Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XXXIV.

ŚRODA 28. WRZEŚNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Trzecia trybuna.

Sesja sejmowa odroczona. dekrety przeciw wolności prasy obowiązują dalej, w jakiż więc sposób mogą obywatele wypowiadać swoją opinję o polityce rządowej i sejmowej, oraz informować się u posłów o ich działalności i zamierzeniach? W jaki sposób mogą także posłowie zaznajamiać się z niecenzurowaną oceną swych czynów i z nastrojami kraju i jak uświadamiać wyborców o położeniu politycznem i gospodarczem państwa? Wszystko to przecież jest dozwolonem przez konstytucję, a wprost niezbędnem w ustroju demokratycznym. w którym o losach kraju rozstrzyga zawsze jako ostatnia instancja sam naród. Kto chce mieć dobry sejm, musi wychować dobrych wyborców. Jakimiż środkami dzisiaj wychowanie i informowanie polityczne obywateli przeprowadzać?

Oczywiście głównie zapomocą żywego słowa. Niewiadomo, jakim będzie zapowiedziany dekret o zgromadzeniach, na razie pozostają w mocy dawne ustawy, w ich więc ramach należy z rozwagą i bez demagogii uświadamiać obywateli o tem. co się w państwie dzieje i jaką winna być ich decyzja. gdy za kilka miesięcy zostaną powołani do urny. Obowiązek przygotowania wyborców na ten wielki egzamin jest dzisiaj szczególnie ważnym. gdyż zbyt często słyszy się głosy — i to przeważnie z kół umiarkowanych — zwracające się przeciw udziałowi w wyborach. Nie trzeba zaś chyba zapewniać, że liczniejsza abstynencja w wyborach sfałszowałaby ich wynik na korzyść stronnictw radykalnych. których znakomita maszyna organizacyjna potrafi zawsze zmobilizować do urny masy zwolenników.

Zdawałoby się. że to. co piszemy o obowiązku uświadamiania i organizowania wyborców — rozumie się samo przez się. Nie sądźcie tak. obywatele! Według panującej dziś logiki sanacyjnej wolno tylko Związkowi Naprawy Rzplitej, oraz partjom pokrewnym zwoływać zjazdy i urządzać manifestacje, gdyż uchwały ich według wszelkiego prawdopodobieństwa wyrażą zaufanie rządowi, ale zgromadzenia zwoływane przez opozycję. trzeba traktować jako zamach na państwo... Dowiadujemy się o tem z tak miarodajnego organu. jakim jest „Polska Zbrojna“, która poświęca cały artykuł wstępny „niebezpieczeństwu“, jakie zagraża państwu z powodu urządzonego w niedzielę w Filharmonji warszawskiej zgromadzenia. „To, co miało być wygłaszane wobec ław poselskich czy senatorskich — oburza się ten zacny organ — przeniesione zostaje na forum sali publicznej, niemal (!!) na ulicę“. Słyszane rzeczy! Gdybyż przynajmniej wyniesione to zostało na forum sali — prywatnej, szczelnie przed publicznością zamkniętej i gdzieś daleko położonej od ulicy... Ale na forum soli publicznej, położonej tuż przy ulicy „wynosić“ takie sprawy, jak dekrety prasowe, ustawy o samorządzie, pomoc dla powodzian, może nawet reforma ordynacji do Sejmu. — to oznacza „pod pozorem walki z rządem atak z całą samowiedzą, z całym spokojem na państwo“. to „chęć wywołania najczarniejszych widm z naszej przeszłości“. to „wyzywanie rządu do walki o państwo“, wobec czego „walka ta w imię całości i bezpieczeństwa państwa będzie podjęta“...

Moralna wartość tych wynurzeń i gróźb osądza się sama. Zbytecznem byłoby chyba polemizować z „argumentem“, że zgromadzenia poselskie w przeddzień sfinalizowania znacznej pożyczki zagranicznej przedstawiają jakieś niebezpieczeństwo!... Gdyby można liczyć na większą inteligencję publicystyki broniącej rządu, toby się jej wytłumaczyło, że właśnie normalne życie publiczne, rozgrywające się między biegunami obozu rządowego i konstytucyjnej opozycji daje największą gwarancję wierzycielom zagranicznym i przez to znakomicie ułatwia zawarcie pożyczki. Dyktatura jawna lub ukryta i tworzenie „obrazu wewnętrznej harmonji i ładu“ zapomocą kneblowania prasy i zakazu zgromadzeń, jakie zdaje się uśmiechać „Polsce Zbrojnej“, są właśnie temi klasycznemi przeszkodami politycznej natury, które tamują przypływ obcego kapitału. Może coś o tem powiedzieć i Rosja i Italja obecna, choć w tej ostatniej ogromna większość parlamentu i narodu godzi się na ustrój faszystowski. Z artykułu „Polski Zbrojnej“ wynikałoby, że kapitaliście, przychodzącemu z państwa skrajnej wolności i demokracji, akurat nie spodoba się... zebranie w Filharmonji, żądające wolności prasy, ale zato gdy przeczyta reskrypt odraczający Sejm po pierwszem posiedzeniu, a Senat nawet przed pierwszem posiedzeniem, to z uciechy... obniży Polsce procent i podpisze nagwałt pożyczkę, by go jaki inny Amerykanin reskryptami tymi jeszcze bardziej zachwycony, nie uprzedził.

I tacy to „publicyści“ pouczają polskie stronnictwa, jak mają postępować, by nie zaszkodzić interesom państwa!

Na artykuł „Polski Zbrojnej“ zwracamy uwagę dlatego, ponieważ w nim (oraz w analogicznym artykule „Kur. Porannego“) widzimy zamiar pewnych kół zamknięcia lub przynajmniej ograniczenia trzeciej trybuny, jaka po odroczeniu Izb i skrępowaniu prasy pozostała jeszcze względnie wolną: trybuny zgromadzeń obywatelskich. W okresie przedwyborczym ruch wiecowy ożywia się ogromnie, słowo żywe rozbrzmiewa szerzej i głośniej niż pisane. Wolność słowa na zebraniach nabiera teraz wagi największej. Przeciw jej nadużyciom chroni wystarczająco ustawa oraz ów słynny dekret o fałszywych wiadomościach, który nieściśle nosi nazwę prasowego, gdyż grozi karami za wszelką fałszywą wiadomość, choćby podawaną jako pogłoskę. jeśli zawiera ona znamiona przestępstwa. bardzo ogólnikowo w tym dekrecie określone. Czyżby kołom sanacyjnym sankcje te wydawały się jeszcze zbyt... łagodnemi?

Jakiż będzie najbliższy pomysł sanacyjnej publicystyki? P. Wielopolska proponuje zamknięcie prasy opozycyjnej. Choć jednak pióra przestaną pisać, usta wołać będą dalej o wolność prasy, o silny i zdrowy Sejm, o praworządność. Trzeba chyba powyrywać języki.

Jan Matyasik.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych udzielił **exequatur** p. Bolesławowi **Grodzickiemu,** konsulowi honorowemu Finlandji na **województwo śląskie, krakowskie i kieleckie z siedzibą w Katowicach.**

Konferencje.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 przedpołudniem przybył do prezydjum Rady Ministrów **prezes Rady Min. marsz. Piłsudski** odbył **konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim w obecności wicepremjera Bartla.** W konferencji uczestniczył również dyrektor dep. politycznego dr. **Świtalski.** Tematem konferencji były **sprawy budżetowe** oraz **sprawy, dotyczące polityki wewnętrznej państwa.** Konferencja **trwała około pół godziny.**

Następnie Marszałek przyjął na krótkiej konferencji **również w obecności wicepremjera Bartla, ministra oświaty dr. Dobruckiego.** Po tych konferencjach Marszałek Piłsudski odbył **dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.**

Jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski zamierza w najbliższym czasie odbyć **ponownie kolejne konferencje z poszczególnymi ministrami w sprawach budżetowych i wewnętrznopolitycznych.**

Min. Dobrucki ustąpi ze stanowiska?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska jakoby w niektórych sferach **wysuwano kandydaturę ministra oświaty dr. Doburckiego na stanowisko wojewody stanisławowskiego,** gdyż dla p. Morawskiego byłoby zarezerwowane **stanowisko wojewody krakowskiego po p. Darowskim.** Zwracają uwagę na krótkie posłuchanie ministra Dobruckiego u premjera i na **niedzielny atak „Głosu Prawdy“ na niego.** Dlatego słychać było głosy, że pan **Dobrucki ma ustąpić ze stanowiska ministra oświaty.**

Nominacje i przeniesienia.

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy wicewojewoda lwowski p. C. **Eckhardt** przeniesiony został na własną prośbę **na stanowisko starosty we Lwowie.** Starosta w Turce **Cwleżewicz** został przeniesiony **do Śniatyna,** a kierownikiem starostwa **w Turce** został mianowany p. **St. Cisło,** dotychczasowy **referent starostwa w Stanisławowie.** Dotychczasowy starosta w Skolem **Kostrzewski** przeniesiony został na **stanowisko referenta w Kosowie.** Starosta w Gródku Jagiellońskim **Brzeźniewski** przeniesiony został na stanowisko **starosty w Przemyślu,** natomiast dotychczasowy starosta przemyski **przechodzi do służby w województwie lwowskiem.** Starosta lwowski Zieliński został przeniesiony **na stanowisko starosty w Gródku Jagiellońskim.** Starosta w Dolinie K. Mahr przeniesiony został na stanowisko **starosty w Skolem.**

Marsz. Rataj odpowie p. Piłsudskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych mówią, że w najbliższym czasie marszałek Sejmu p. **Rataj udzieli pisemnej odpowiedzi na ostatni list p. premjera.** List dotyczyć będzie **wykonania uchwały Sejmu o uchyleniu** dekretów prasowych.

MARSZ. RATAJ ODPOWIEDZIAŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem marszałek Sejmu p. Rataj **wysłał do p. prezesa Rady Ministrów list z odpowiednią interpretacją i powołaniem się na ustawy. List jest odpowiedzią na pismo** p. prezesa Rady Ministrów w sprawie **uchylenia dekretów prasowych przez Sejm.** Wykazuje on, że stanowisko p. premjera **nie jest słuszne.**

4 miljony zł. pożyczek.

udzielił Bank Gosp. Kraj. w miesiącach letnich.

Warszawa. (AW). W ciągu trzech miesięcy letnich, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ogółem **28 pożyczek komunalnych na sumę 4 milj. zł.,** podczas gdy na okres całego roku, od lipca 1926 do lipca 1927 wydał tylko **20 pożyczek na ogólną sumę 4 milj. zł.** Świadczy to o poważnie **wzmożonej kredytowej akcji Banku.**

PRZED INSPEKCJĄ SANITARNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Składkowski odbył **dłuższą konferencję z 17 urzędnikami,** którzy w dniu 2 października udają się do **wszystkich województw na inspekcję sanitarną.**

O tranzyt przez Polskę.

Warszawa. (PAT). W dniach od 21 do 24 września br. odbyła się **we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka,** na której omawiano sprawy związane z bezpośrednią komunikacją towarową między Rosją a Niemcami **tranzytem przez Polskę.** Konferencja powzięła cały szereg uchwał **ułatwiających przewóz towarów między tymi dwoma krajami,** przyczem postanowiła **przygotować wnioski dotyczące tej sprawy na następną konferencję,** która odbędzie się prawdopodobnie **w lutym r. 1928 w Moskwie.**

POMOC DLA POWODZIAN.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo komunikacji przyznało **bezpłatny przewóz artykułów żywnościowych dla terenów dotkniętych powodzią** oraz udzieliło **bezpłatnych przejazdów osobom, które wskutek powodzi straciły dach nad głową i musiały opuścić swe siedziby.**

PODWYŻKA PŁAC NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Jurkiewicz podpisał rozporządzenie aprobujące **podwyżkę płac w przemyśle stolarskim na Górnym Śląsku** dla czeladników **o 15% od 9 września oraz dla górników na Górnym Śląsku o średnio 8%.** Podwyżka dla górników obowiązuje **od 16-go września.**

—ooo—

Warszawa. (AW) Minister skarbu Czechowicz przyjął onegdaj na dłuższej audjencji prezesa warszawskiej Rady miejskiej p. Jaworowskiego, prezydenta miasa p. **Słomińskiego,** wiceprezyena p. **Borzęckiego,** naczelnika wydziału finansowego p. **Wyczółkowskiego,** z kórymi omówił **obszernie sprawy finansów miejskich.**

O czem piszą inni?...

Przedwyborcze targi konserwatywno-żydowskie.

Zjazd w Dzikowie wywołał dużo plotek i przypuszczeń, z których jednak niektóre zaczynają się potwierdzać. Mianowicie okazuje się, że istotnie zanosi się na jakieś **układy wyborcze między konserwatystami a żydami.** Donoszą o tem pisma, w tym wypadku zupełnie wiarygodne, pisma żydowskie. „N. Dziennik“ w artykule „Galicyjskie upiory“... atakuje rozmaite „wielkości lokalne“ chasydzkie i asymilatorskie za chęć sprzedaży głosów żydowskich. Dziennik syjonistyczny wyraża się o tem wszystkiem dość niejasno, nie chcąc widocznie odsłaniać tajników wewnętrznych sporów żydowskich. Z artykułu wynika jednak, że rabini z Bełza i Bobowej już rozpoczęli jakieś „galicyjskie targi“, że w tym celu urządzono poufne zjazdy w Gródku i gdzieś w Małopolsce Zachodniej, że w tej robocie bierze udział również „Aguda“, co się „N. Dziennikowi“ szczególnie nie podoba:

„Zamiast wytrwać na posterunku, w myśl swych zasad i swego programu, robi ona to samo, co „Bełz“ we Wschodniej, a „Bobowa“ w Zachodniej Małopolsce: puszcza się na galicyjskie targi. Partja Pracy, konserwatyści — już się „pertraktuje“, wysyła „meszulachów“, przyrzeka mandaty, koncesje, protekcje i t. d. „Aguda“ nie może się przecie dać zdystansować przez „Bełz‘ lub „Bobowę“...

Należałoby więc przypuszczać, że rokowania wyborcze między „Partją Pracą“ i konserwatystami a rabinami z Bełza i Bobowej są już znacznie dalej posunięte.

„N. Dziennik“ twierdzi jednak:

„Mogą sobie jedni sprzedawać żydów tej, drudzy owej partji — żydów nic to zgoła nie obchodzi. Żydzi pójdą przy wyborach za tym sztandarem, za którym poszli w r. 1919 i 1922. Za sztandarem — żydowskim“!

Tak wygląda rzecz cała od strony żydowskiej. Ze stanowiska polskiego te przedwyborcze oszustwa należy jak najostrzej potępić. Jasnem jest bowiem, że jeżeliby część żydów głosowała na polskich „sanatorów“, to i ci polscy „naprawiacze“ czy też konserwatyści musieliby głosować na żydowskich kandydatów. Posłowie polscy, wybrani głosami żydowskimi, byliby oczywiście zależni od żydów. O tak „antysemickich“ hasłach, jak spolszczenie miast, obrona polskiego handlu i przemysłu nawet mówić nie mogliby.

Jest jednak nadzieja, że jak żydzi za żydowskim, tak Polacy pójdą za sztandarem polskim. Mylą się przywódcy „Prawicy Narodowej“ czy „Partji Pracy“, jeżeli sądzą, że lud polski pójdzie z żydami przeciwko ugrupowaniom jużto prawicowym jak Obóz Wielkiej Polski, jużto centrowym jak Chrześcijańska Demokracja.

Z dziejów „galicyjskich wyborców“

Mówi się o tem, że w Dzikowie rozważano myśl „szerokiego bloku“ ze „Stron‘ Chłopskiem“. To się wydaje mniej prawdopodobne, bo „Stron. Chłopskie“ jest dość silne, by mogło walczyć samodzielnie, a jest bardzo radykalne. W każdym razie nie od rzeczy będzie przypomnieć za „Słowem Pomorskiem“, jak to było w r. 1907 w Galicji:

„Ówczesny przywódca stronnictwa ludowców, pos. Jan Stapiński, wysunął hasło: „Wielcy i mali rolnicy łączcie się“! Na listach kandydatów włościańskich zjawiły się nazwiska hr. Tarnowskiego, hr. Reya, hr. Lasockiego i wielu innych. Przyjął ich p. Stapiński, ponieważ **otrzymał gotówką 80 tysięcy koron austrjackich** (w złocie!), co wpłynęło bardzo „konserwatywnie“ na jego radykalizm. To przekupstwo, gdy wyszło na jaw, doprowadziło w r. 1912 do rozłamu w Polskiem Stronnictwie Ludowem na witosowców i stapińszczyków“.

„Słowo Pomorskie“ sądzi, że „naprawiacze“ nie wymyślili nic nowego, lecz

„idą śladami najgorszego systemu rządzenia z czasów austrjackich. Zjeżdżają się w pałacach magnackich, ażeby sobie te „szczęśliwe czasy“ przypomnieć, kiedy to przy pomocy „żelaznych“ namiestników, pieniędzy, wódki, żandarmów i policjantów robiono powszechne wybory i fabrykowano... wolę ludu“.

Jak p. Gzowski „pogodził się“ z p. Stpiczyńskim.

„Polak-Katolik“ ogłosił ciekawy dokument, jakim jest podanie p. A. Junoszy Gzowskiego do sądu okręgowego w Warszawie. P. Gzowski oskarżył p. Stpiczyńskiego o oszczerstwo w druku. Sprawa ciągnęła się przez cztery lata, bo oskarżony uchylał się systematycznie od odpowiedzialności, składając wnioski o odroczenie rozprawy. Wobec tego p. Gzowski w swem podaniu do sądu stwierdził, że

„że w sądach polskich zapadło przeszło trzydzieści prawomocnych wyroków, skazujących red. Stpiczyńskiego za oszczerstwo w druku i że żaden z tych wyroków do dnia dzisiejszego nie jest wykonany;

że wobec powyższego należy uznać, iż p. Stpiczyński, popełniając systematycznie oszczerstwa, cieszy się całkowitą bezkarnością;

że z łamów prasy („Robotnik“, „Głos Codzienny“ i in.) padły pod adresem Stpiczyńskiego wyrazy: „kanalja“, „nikczemny oszczerca“ i t. p. i że na fakt powyższy Stpiczyński w żaden sposób nie reagował“.

Wyliczywszy te wszystkie powody, p. Gzowski prosi sąd o umorzenie sprawy i odesłanie mu wszystkich dowodów rzeczowych.

Najaktualniejsza praca.

Z POWOU UCHWAŁY KRAK. RADY OKRĘGOWEJ CH. D.

Z uchwał przyjętych onegdaj przez krakowską Radę ogręgową Ch. D. podkreślić chcemy rezolucję trzecią, w której powiedziano, że

„najważniejszym na dzisiaj obowiązkiem obozu chrześcijańsko-społecznego względem państwa jest usilna i ofiarna praca nad wzmocnieniem ruchu chrześcijańsko-społecznego“.

A jako objaśnienie tego stanowiska dodano:

„Formy rządów będą się w Polsce nieraz zmieniać, ruch chrześcijańsko-społeczny jednak, oparty o niewzruszone podstawy katolicyzmu, pozostanie i zmiany te przetrwa“.

Wypowiedziane w tej formie poglądy wiążą się ze szczególnym charakterem ruchu chrześcijańsko-społecznego... Ma on polityczne zainteresowania, których wyrazem jest stronnictwo Ch. D. Ale te polityczne zainteresowania i działania jeszcze nie stanowią obozu chrześcijańsko-społecznego; są tylko cząstką jego prac i jego zamierzeń. Stronnictwo Ch. D. jest w nim jedną z wielu organizacyj, — jest jedną z szeregu akcyj chrześcijańsko-społecznych, oddzielonych od siebie organizacyjnie, i autonomicznych, nie mniej jednak zjednoczonych dążeniem do jednego celu: — **uchrześcijanienie życia publicznego i zbiorowego.**

Na te organizacje chrześcijańsko-społeczne składają się, prócz politycznej organizacji Ch. D., jeszcze: związki zawodowe (dotąd stworzone zostały zaledwie robotnicze związki zawodowe „Ch. Z. Z.“; trzeba będzie, zgodnie z zasadami chrześcijańskiego solidaryzmu, powołać do życia związki zawodowe innych jeszcze warstw społecznych), — organizacje oświatowe (Związek Katol. Robotników w Wielkopolsce i na Pomorzu, Chrześcij. Stowarzyszenia Robotników w b. Kongresówce, i niezwiązane jeszcze z sobą, luźne, towarzystwa oświatowe na terenie b. Galicji), — związki kooperatywne i in.

Byłaby bardzo trudna odpowiedź na pytanie: **który z tych kierunków organizacyjnych jest najważniejszym?** Każdy z nich bowiem obejmuje pewną dziedzinę życia społecznego i usiłuje jej nadać charakter zgodny z zasadami chrześcijańskiej moralności. Każdy z nich też stara się uczynić zadość najważniejszym potrzebom materjalnym i moralnym warstw społecznie i ekonomicznie słabszych, których obronę bierze sobie za zadanie obóz chrześcijańsko-społeczny. Żadnej z tych potrzeb nie można pominąć. Każda z wymienionych wyżej dziedzin (polityczna, zawodowa, oświatowa i spółdzielcza) dla całości ruchu równie jest ważna.

Mogą być jednak okresy, kiedy warunki wymagają wysunięcia jednego z tych czterech kierunków na czoło. Są to okresy kryzysów i załamywania się linji rozwojowej stosunków społecznych.

Taki okres przeżywa dziś Polska... W zakresie życia politycznego dokonują się ważne przesunięcia i zmiany, sięgające głęboko, bo w dziedzinę — ustroju. Obóz chrześcijańsko-społeczny, który się od decydowania w tych sprawach usunąć dobrowolnie nie może, ani usunąć się nie da, pójdzie drogą jasno określoną programem i ideologją: obrony parlamentaryzmu i demokracji. Nie będziemy jednak sami stać na straży tych podstaw państwowości polskiej.

Jest natomiast inna dziedzina pracy, w której nas nikt zastąpić nie może i w której nam też żaden inny obóz pomocy nie da. Jest to dziedzina życia ściśle społecznego: stosunków pracy do kapitału, gospodarczo-społecznych potrzeb warstw ludowych i urzędniczych. W tę dziedzinę wkracza obóz chrześcijańsko-społeczny z oryginalnym planem przebudowy i programem pracy, stworzonemi przez tak żywy na zachodzie naukowy ruch katolicko-społeczny pod auspicjami Kościoła katolickiego. Nie zastąpią nas w tej pracy żadne inne organizacje, nawet t. zw. katolickie. Różnimy się od nich tem, że, gdy one z katolickiej doktryny biorą tylko to, co im do celów politycznych, przemijających, potrzebne, my bierzemy cały program katolicko-społeczny, — i gdy one swoją działalnością objąć chcą jeden odcinek pracy, my obejmujemy całe życie społeczne i zbiorowe.

Niejednokrotnie mieliśmy w tem piśmie sposobność stwierdzić, że naszemu życiu społecznemu grożą w obecnej chwili wielkie **niebezpieczeństwa i ciężkie kryzysy. Do najpoważniejszych zaliczyć musimy niebezpieczeństwo komunizmu...** Komunizm zyskuje w masach robotniczych coraz większy wpływ, kosztem szczególnie socjalizmu: a tej jego pomyślnej ewolucji sprzyjają dwa głównie zjawiska: nędza mas robotniczych i brak uświadomienia. Nie pojmujemy wprawdzie zadań ruchu chrześcijańsko-społecznego wśród robotników pod kątem widzenia walki z tym lub innym kierunkiem: mamy bowiem pozytywne cele na oku. Nie możemy jednak dziś zatajać, że w obecnej chwili akcja robotnicza musi się orjentować także według akcji rewolucyjno-radykalnych kierunków i tym kierunkom silnie się przeciwstawiać. Celowa akcja chrześcijańsko-społeczna musi się zatem dziś rozwijać w ramach podwójnej akcji: zawodowej i oświatowej, — zależnie od dwóch, zaznaczonych wyżej niebezpieczeństw.

Nasza więc praca na czas najbliższy winna się wyrazić we **wzmacnianiu i rozszerzaniu placówek Chrześcij. Związków Zawodowych.** Nie należy zbytniej wagi przykładać, ani się lękać liberalno-konserwatywnych elementów, które nam wyrzucają „radykalizm“. Nie boją się ich ani niemieccy, ani francuscy, ani belgijscy, ani holenderscy chrześcijańsko-społeczni działacze. Bo wiadomo, że — ewolucja (a my służymy ewolucji) musi iść wbrew konserwatyzmowi i egoizmowi klas zamożnych. Takie jest prawo ewolucji. Taka jest zresztą linja naszego działania, wykreślona ręką tak katolickich myślicieli, jak de Mun, jak O. Rutten, jak ks. Pesch, jak Goyau i in.

Równorzędnie z tą winna iść praca oświatowa.... Któż z nas nie spotyka się raz za razem z kompletną ignorancją katolickich zasad społecznych w kołach najlepszych nawet katolików wykształconych. Poprostu zabobonnie tkwią w odrzuconych przez Papieży i naukę katolicką zasadach liberalizmu ekonomicznego i to w dodatku z przed 100 lat, w fałszywych pojęciach o państwie, o narodzie, władzy, pracy. Czy można się dziwić, że nasze robotnicze i ludowe warstwy tem mniej jeszcze znają katolicką w tych sprawach zasadę?

Nadchodzi jesień: zbliżają się wieczory zimowe. Najlepszy czas na zebrania i odczyty! Rzec można, **wszystkie organizacje społeczne gotują się do kampanji oświatowej.** Nasze organizacje nie mogą zostać w tyle. Uważamy zatem za rzecz konieczną, by wszędzie, gdzie choć najmniejszy ośrodek ruchu chrześcijańsko-społecznego istnieje, gdzie się choć paru sympatyków katolicyzmu społecznego znajdzie, przystąpiono do akcji oświatowej.

Oczywiście musi ona być zorganizowaną, nie dorywczą, — musi zmierzać do dania pewnego zaokrąglonego obrazu pojęć z dziedziny chrześcijańsko-społecznych nauk.

Leży przed nami sprawozdanie berlińskiej „Die kathol. Volkshochschule“ w Berlinie.... Założona w roku 1922 dla kierowania oświatową akcją wśród berlińskich rzesz robotniczych, urzędniczych i mieszczańskich, przeprowadziła w pierwszem pięcioleciu szereg prac, które się spotkały z najwyższem uznaniem uczestników. Na zimę planuje sobie dalszą, szerszą jeszcze i większą pracę.

W Krakowie działa „Koło studjów chrześcijańsko-społecznych“. Instytucja analogiczna do berlińskiej. Posiada dobrze zaopatrzoną bibljotekę, urządza stałe zebrania poniedziałkowe, wyłoniła cały szereg instytucyj, **które z pożytkiem działają... Dzieło godne rozszerzenia po całej Polsce.**

Na tej pracy, tylko na tej pracy, a nie takiej lub innej konstelacji politycznej opiera się siła obozu chrześcijańsko-społecznego. Wszystko będzie ulegało zmianom, i konstytucja i instytucje państwowe! Obóz chrześcijańsko-społeczny jednak — jak to stwierdziła Rada okręg. Ch. D. — pozostanie i przetrwa. Oczywiście pod warunkiem, że rozwijał będzie żywą i ofiarną pracę w tych czterech dziedzinach, któreśmy wyżej wymienili.

W. Z.

Sejm śląski musi być zwołany w ciągu 4 dni.

Przed kilku miesiącami zamknięta została sesja sejmu śląskiego. Nie chciano dopuścić do dyskusji nad sprawozdaniem specjalnej komisji, która zbadała wybryki członków Zw. Powstańców Śląskich. Uniemożliwiono w ten sposób potępienie różnych aktów terroru skierowanych jużto przeciwko umiarkowanym partjom polskim, jużto Niemcom, które ogromnie szkodziły Polsce w opinji świata.

Teraz „wakacje“ sejmu śląskiego muszą się skończyć. Według ustawy z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, sejm śląski musi być zwołany

„corocznie we wrześniu na sesję zwyczajną. Sesja ta nie może być ani odroczona, ani zamknięta przed uchwaleniem budżetu“.

Wobec tak jasnego brzmienia ustawy nie może być mowy o niezwołaniu sejmu śląskiego, czego żądają niektórzy „sanatorzy“ pod pozorem, że rok budżetowy woj. śląskiego zaczyna się dopiero w kwietniu. Byłoby to pogwałceniem konstytucji. Naruszeniem prawa byłoby również zabronienie sejmowi badania sprawy bezpieczeństwa na Śląsku. Mając zastrzeżone „ustawodawstwo o organizacji sił policyjnych i żandarmerji“ ma sejm śląski tem samem prawo kontroli działalności organów bezpieczeństwa.

Arcyb. de Guebriant - przyjaciel Polski.

„Tygodnik Polski“ wychodzący w Harbinie (w Chinach), podaje w nrze z 4 września szereg szczegółów charkteryzujących stosunek jednego z wybitnych dostojników Kościoła, Arc. de Guebriant, który na kongres misyjny w Poznaniu przybywa w tych dniach, do Polski.

Arcybiskup de Guebriant jest potomkiem starej francuskiej rodziny z Bretanji. Do swoich przodków zalicza marszałkową de Guebriant z XVII w., która przywiozła do Warszawy Marję Ludwikę Gonzaga, małżonkę Władysława IV.

Ks. de Guebriant jest od r. 1921 jeneralnym **przełożonym Zgromadzenia Misyj Zagranicznych, które prowadzi misje głównie w Azji i Afryce, liczy 1.200 członków, w czem 40 biskupów i arcybiskupów.** W tym charakterze a jeszcze wcześniej jako wikarjusz apostolski w Kantonie, zetknął się ks. de Guebriant z Polakami w Azji i zainteresował się ich religijnemi potrzebami.

W r. 1922 przeprowadził wizytację republiki wschodnio-syberyjskiej w towarzystwie dzisiejszego proboszcza harbińskiego, ks. Ostrowskiego, który w r. ubiegłym bawił w Polsce. Rezultatem tej jego podróży było sprawozdanie złożone w Rzymie i erekcja osobnej diecezji władywostockiej, której pierwszym biskupem został ks. Karol Śliwowski. Ks. Arcyb. de Guebriant otoczył nową diecezję swoją opieką; w szczególności wystarał się o fundusze na wykończenie kościoła i małego seminarjum we Władywostoku, które zamknięte przez bolszewików w r. 1923 zostało przeniesione do Harbina, gdzie niem dotąd kieruje O. Paulin Wilczyński, z zakonu Bernardynów (który niedawno w naszem piśmie zamieścił interesujące uwagi o święcie „Matki Boskiej Kwietniej“ z „Pana Tadeusza“). Zasługą również ks. Arcyb. Guebriant było stworzenie osobnej diecezji syberyjskiej, którą kieruje ks. Biskup Piotrowski, z zak. OO. Bernardynów.

Na kongresie misyjnym w Poznaniu wygłosi ks. Arcyb. Guebriant referat sprawozdawczy.

Walny Zjazd

DELEGATÓW STOW. CHRZEŚĆ.-NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHN. W KATOWICACH.

W niedzielę, rozpoczął obrady w Katowicach, nadzwyczajny Zjazd Delegatów Ch. N. nauczycielstwa szkół powszechnych Górnego Śląska. Po otwarciu Zjazdu przez **delegata Zarządu Głównego p. Koppa**, objął przewodnictwo **sen. Siciński**, który w dłuższem przemówieniu skrystalizował cele Stowarzyszenia na Górnym Śląsku. Następnie, po złożeniu za rok ubiegły sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano: **prezesem p. Koppa, wiceprezesem** p. Nowomiejskiego, **członkami Zarządu pp. Halfara, ks. Kojzora, Sniechotę, Walesińskiego, Żychowniównę, Brauny, Bazarnika, Trembaczewskiego, Guiza, Biedrzyckiego, Wróblewskiego, Kubicę, Wolfa, Skabę, Trojana i Pałkę.** Po wyborach uchwalono szereg wniosków, m. inn. **protest przeciwko nierównomiernemu traktowaniu nauczycielstwa nie należącego do organizacji lewicowej „Ognisko“, przez Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach, dalej 1) udzielenia kierownikom szkół powszech. dodatku funkcyjnego, 2) powiększenia dodatku mieszkaniowego i zrównania jednorazowego zasiłku na Śląsku z zasiłkiem w Warszawie, 3) powiększenia dodatku naukowego.**

Pod koniec Zjazdu uczcili delegaci pamięć śp. kard. Ledóchowskiego przez powstanie i uchwalili podziękowanie b. prezesowi posłowi Wydrze. Po manifestacji zgotowanej p. senatorowi Sicińskiemu, zakończono Zjazd odśpiewaniem „Roty“..

Z Równego i okolicy.

Ogólne wrażenia. — Działalność stowarzyszeń. Wykopaliska w Gródku.

Równe ma wybitne cechy miejscowości położonych na pograniczu, a mianowicie: posiada różn językczną ludność i duży ruch handlowy, co sprzyja szybkiej jego rozbudowie.

Postępowanie w myśl hasła „swój do swego“ dla wycieczkowców jest tutaj niesłychanie trudne, albowiem brak wszelkiego rodzaju hoteli już nietylko polskich, lecz wogóle chrześcijańskich. Niemniejszą trudność napotyka się przy wyszukaniu restauracji lub mleczarni polskiej, ale niełatwo o odnalezienie i chrześcijańskiej. Prócz małej kapliczki na cmentarzu, jest duży kościół gotycki, obecnie w stadjum odmalowywania, nad którem pracuje prof. Polityński ze Lwowa. Polichromja świątyni utrzymana jest w charakterze nowoczesnego malarstwa, uwzględniającego koloryt i roślinność krajową w odpowiedniej stylizacji.

Życie polskie w rozmaitych stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i charytatywnych bardzo żywo pulsuje. Nad nimi góruje, nadając ton całej działalności koło „Polskiej Macierzy Szkolnej“ pod przewodnictwem miejscowego księgarza p. Jana Michałowicza, członka głównego zarządu P. M. S. w Warszawie. Dużą stratę poniosło Koło P. M. S. przez pożar starego zamku książąt Lubomirskich w maju br., albowiem w restaurację gmachu włożono tysiące złotych, by umieścić w nim bursę na stukilkudziesięciu chłopców i oddać do użytku innych stowarzyszeń, jak np. Sokół. Jaką pracę wykonuje P. M. S. najlepszym dowodem jest to, iż **zatrudnia wraz z personalem nauczycielskim 40 płatnych sił w rozmaitych** instytucjach, które prowadzi. Do takich należą: Szkoła Handlowa, według nowoczesnych wymagań pedagogicznych urządzona, Bibljoteka z kilkunastu tysiącami dzieł, wypożyczająca dziennie około 300 książek, Wytwórnia przeźroczy, wykonywująca klisze z dziedziny krajoznawczo-partjotycznej, bursa z kilkudziesięcioma wychowankami i Dom Polski, który jest już za ciasny dla tak świetnie rozwijającej się akcji kulturalno-oświatowej i pedagogiczno-zawodowej. Warto tych ludzi widzieć przy pracy prowadzonej z myślą o Polsce. Są to bowiem spadkobiercy ideowi dawnych Polaków pionierów zachodniej cywilizacji, którą niosą na najdalej wysunięte szańce Rzeczypospolitej.

Gródek, niedaleko położony od Równego, stał się sławnym z powodu wykopalisk, jakie odkryli: prof. Sawicki i konserwator M. Drewko. Znaleźli oni na polach w głębokości mniej więcej 40 cm. **całe osady słowiańskie z jedenastego wieku,** poniżej zaś tych osad, natrafiono na ślady ziemianek z okresu neolitu, oraz dobrze zachowane szkielety ludzkie z przyrządami do codziennego użytku, między innymi broń krzemienną z przed 5000 lat. Dotąd odkopano chaty w kształcie czworoboku z dobrze zachowanemi piecami. W jednej z osad znaleziono coś w rodzaju jadłodajni czy piekarni publicznej z siedmioma piecami, ustawionemi w półkolu. Szczątki naczyń glinianych noszą podobną ornamentację, jaką zdobi nasz lud obecnie tego rodzaju wyroby.

M. Padechowicz.

Na ziemiach Rzplitej.

Ziemia Śląska złożyła hołd prochom Ks. Prymasa Ledóchowskiego.

Z Wiecznego Miasta powróciły do wolnej Ojczyzny szczątki kapłana i wielkiego patrjoty polskiego ks. kardynała i Prymasa Polski Ledóchowskiego i spoczęły narazie w Katowicach. Przez ubiegłą niedzielę, lud śląski tłumnie pośpieszył do kaplicy cmentarnej, by złożyć hołd pamięci tego wielkiego Wygnańca i Męczennika. Niezliczone wieńce z zieleni i kwiecia spowiły niewielką trumnę, na wierzchu której złożono olbrzymi wieniec z napisem: „**Nieustraszonemu Wyznawcy, Kardynałowi Prymasowi — Diecezja Śląska**“. W poniedziałek odprowadzone przez cały lud piastowej ziemi, odjechały zwłoki do stolicy Prymasów Polskich, Poznania.

—oo—

Poświęcenie kościoła w Piaskach W.

Onegdaj w niedzielę 25 b. m. dokonał **ks. biskup dr. St. Rospond** poświęcenia nowo wybudowanego kościoła parafjalnego w Piaskach Wielkich pod Krakowem.

Po przypadkowem spaleniu się kościoła parafjalnego w Kossocicach, wzięli się mieszkańcy zamożnej wsi Piaski do budowy własnego kościoła. Zbudowano prowizoryczny kościół drewniany, przy którym zamieszkał proboszcz kossocicki, ks. Antoni Sypowski. Równocześnie w r. 1923 rozpoczęto budowę nowego kościoła murowanego. Upłynęły zaledwie 4 lata, a nowa, piękna świątynia stanęła gotowa pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego.

Po obrzędach poświęcenia, sumę odprawił ks. prob. Jacaszek z Bieżanowa, kazanie zaś wygłosił ks. kan. Węgrzynek z Dziekanowic. W uroczystości wzięły udział tłumy ludu także z okolicznych parafij.

Swiętokradztwo pod Wilnem.

Nieznani sprawcy, wyłamawszy kratę w sieni kościoła w Kalwarji pod Wilnem, skradli wiele starożytnych cennych kandelabrów i lichtarzy oraz misternej roboty krzyż z tabernaculum. Ci sami świętokradzcy opróżnili też wszystkie skarbonki. **Kalwarja jest po Ostrej Bramie najbardziej czczonem na kresach wschodnich miejscem pielgrzymek.**

Uczniowie gimnazium ukraińskiego w Kołomyji niszczą tory kolejowe

Onegdaj w nocy, na torze kolejowym pod Kołomyją, udało się policji politycznej zaaresztować dwóch studentów gimnazjum ukraińskiego w Kołomyji, którzy specjalnemi przyrządami do cięcia żelaza usiłowali przeciąć szyny. W wyniku tego aresztowania, przeprowadzono w gimn. ukraińskiem w Kołomyji szczegółową rewizję.

—oo—

NADUŻYCIA W „SPÓŁCE BRACKIEJ“ W KATOWICACH.

Dyrektor „Spółki Brackiej“ w Katowicach, T. Czapla, oraz członek zarządu dr. Zagórski sekretarz dyekcji „Skarbofermu“ wbrew rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej lokowali płynną gotówkę miast w bankach państwowych w Polskim Banku Handlowym, w którego radzie nadzorczej w charakterze członków zasiadali. W ten sposób przeszło 2 milj. złotych ulokowanych zostało w banku, który poddany został pod nadzór sądowy, a obecnie proponuje regulację ulokowanych sum na 50 proc. „Spółka Bracka“ poniosłaby w wypadku takiej regulacji miljon złotych straty, zaś na samych nieotrzymanych odsetkach straciłaby dalszych przeszło 300 tys. zł.

5-LECIE AEROLOTU. Onegdaj święciła Polska Linja Lotnicza „Aerolot“ w Warszawie pięciolecie swojego istnienia. Podczas zwiedzania stoczni Polskiej Linji Lotniczej, będącej podstawą przemysłu lotniczego, zwiedzający przekonali się, że Polska Linja Lotnicza nie poprzestając tylko na samem lataniu, już obecnie wyrabia 80 proc. części samolotów i silników lotniczych i jest w trakcie organizacji wytwórczości pozostałych 20 proc.

600 ABONENTÓW TELEFONICZNYCH JEST W ZAKOPANEM. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zamówiło w firmie „Stadard“, za sumę 460.000 złotych, centralę telefoniczną na 600 numerów dla Zakopanego, które otrzyma ją w roku przyszłym.

DYMISJE W ZWIĄZKU Z AFERĄ STRYJEŃSKIEJ. W związku ze znaną aferą wywiezienia do Zakładu dla umysłowo-chorych art. mal. Z. Stryjeńskiej, otrzymał dymisję dr. Gabryszewski, lekarz gminny i klimatyczny w Zakopanem. Również Komisarz Rządu dla gminy Zakopanego, radca Starosolski, ma opuścić zajmowane stanowisko. Przewidziane jest mianowanie stałego komisarza gminnego i klimatycznego na przeciąg 5 lat.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. Ze Stryja donoszą, że w pobliżu miasteczka Tłuste, dwaj bandyci, próbując zbiec przed policją po dokonanym napadzie rabunkowym, poczęli strzelać. W czasie walki, jeden z bandytów Proskurniak padł od kuli karabinowej, towarzysz zaś jego został ciężko ranny.

CHOROBA HEINE-MEDIN. NA RUSI PODKARPACKIEJ. W miejscowości Bila Cerkow na Rusi Podkarpackiej stwierdzono urzędowo wypadek zasłabnięcia na dziecięcy paraliż kończyn (choroba Heine-Medin). Władze zarządziły jaknajściślejszą izolację całej gminy oraz nakazały przeprowadzenie ścisłej kontroli wszystkich przybywających z Rumunji.

FAŁSZERZ BANKNOTÓW PRZYCHWYCONY W PRZEMYŚLU. W Przemyślu aresztowano niejakiego Rotenberga, należącego do szajki fałszerzy 5-złotówek oraz jego dwie wspólniczki Dziunię Beck, która odsiaduje obecnie karę 7-letniego więzienia za fałszowanie banknotów i Sabinę Loewenberg, żonę krawca.

TEN, CO „WIDZIAŁ“ GEN. ZAGÓRSKIEGO. Onegdaj zapadł wyrok na wydawcę organu brukowego „Wolne Słowo“ w Katowicach, Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne oszustwa i wymuszenia. Sąd skazał Marchwickieg na 8 miesięcy więzienia. Przypomnieć się godzi, iż to Marchwicki złożył w swoim czasie zeznanie, iż widział gen. Zagórskiego na stacji w Laskowicach.

Z całego świata.

W locie transatlantyckim zginął Polak.

Z Stevens Point w stanie Wisconsin piszą, **że lotnik V. R. Knope, który zginął na samolocie „Miss Doran“, odbywającym raid nad Oceanem Spokojnym z San Francisco do Honolulu — jest polskiego pochodzenia. Jest on synem Polaka, kupca z Stevens Point, Mikołaja Knope.** Porucznik Knope (prawdopodobnie pierwotnie nazwisko to brzmiało Knop) ukończył kurs oficerski w akademji marynarki w Annapolis.

W ten sposób i Polska zaznaczyłaby już swój udział w krwawej hekatombie wysiłków ludzkiego genjuszu celem pokonania żywiołów.

—oo—

Kard. Bertram mówi po polsku w czeskim Cieszynie.

Onegdaj przybył do Cieszyna czeskiego Biskup Wrocławski, kard. Bertram. Kardynała Bertrama witał burmistrz czeskiego Cieszyna p. Kożdoń. Następnie witał kadynała w trzech językach: polskim, niemieckim i czeskim proboszcz cieszyński. Kardynał odpowiedział w języku polskim i niemieckim. Pobyt Kardynała w Cieszynie potrwa 2 dni.

Wybuch amunicji w Baltimore.

W okolicy Baltimore wydarzyła się olbrzymia eksplozja. **W magazynie amunicji w Carlui-Bai wyleciało w powietrze 25 miljonów funtów materjałów wybuchowych, w tem wiele granatów.** Wybuch uszkodził szereg stojących w bliskości baraków. **Jakby cudem, wybuch nie pozostawił żadnej ofiary w ludziach,** którzy uciekli natychmiast poza strefę niebezpieczną.

Osiem kobiet w przedstawicielstwie Ligi Narodów.

Liczba kobiet, grających samoistne role w parlamencie narodów w Genewie stale wzrasta. Obecnie występuje w Lidze Narodów 8 kobiet jako delegatki oficjalne państw. Są to: Bruge Wicksell (Szwecja), Henni Forchhammer (Danja); pierwsza z nich zasiada w Komisji mandatowej i prawniczej. Dalej Helena Vacarosco (Rumunja), Edyta Lyttelton (Anglja), Larsen Jahn (Norwegja), dr. Gertruda Baumer (Niemcy), specjalistka od spraw opieki nad dziećmi oraz Mrs. Moss (Australja).

Watykan przeciw walkom bokserskim.

„Osservatore Romano“, omawiając chicagowski mecz pomiędzy Dempseyem a Tunneyem, potępia widowiska, które przez budzenie dzikich instynktów tłumów wyrządzają wielką szkodę. Dziennik wyraża ubolewanie, iż wspaniały stadjon w Chicago, wybudowany dla zdrowych ćwiczeń cielesnych, który w zeszłym roku był miejscem jednej z najwspanialszych manifestacji świata katolickiego, był obecnie sceną dzikiej i niekulturalnej walki.

Jeszcze o katastrofie „D. 585“ Lufthanzy.

Pięciu świadków katastrofy samolotu „D. 585“ niemieckiej Lufthanzy, która pociągnęła za sobą śmierć sześciu osób w tem ambasadora Maltzahna — zeznało, iż pracując w odległości 800 m. od miejsca katastrofy zauważyli, iż samolot leciał niezwykle nisko jakieś 40 m. nad ziemią i bardzo niepewnie. W pewnej chwili skrzydła jego stanęły pionowo. Aeroplan przewrócił się i spadł na ziemię z strasznym trzaskiem. **Uderzenie o ziemię było tak silne, że słyszano je nawet w Boehmsdorf, wsi odległej o 3 kilometry od miejsca katastrofy.**

—oo—

HARCERZE POLSCY W AMERYCE. Z Brooklynu piszą, że Jerzy Jeliński, stojący na czele harcerzy polskich, którzy zwiedzają świat, podróżując specjalnie przebudowanym automobilem Ford, wygłasza w Brooklynie, New Jorku i okolicznych miastach odczyty, ilustrowane przeźroczami. Odczyt odbył się dnia 20 sierpnia w sokolni w Brooklynie.

JAPONJA NIEZADOWOLONA Z CÓRKI MIKADA. Jak wiadomo, urodziny japońskiej księżniczki przyniosły parze cesarskiej radość i rozczarowanie. Spodziewano się bowiem męskiego potomka, którby został następcą tronu. Najbardziej zmartwiony był sam cesarz, który przygotował zawczasu szablę, aby ją wdług tradycji włożyć do kołyski nowo narodzonego księcia. Niestety zamiast szabli musiał się zadowolić ofiarowaniem księżniczce sukienki. Również radość tłumów była zakłócona nietylko z powodu, że nie przyszedł na świat następca tronu, ale i żałobą po zmarłym w roku ubiegłym cesarzu Joszihito.

ZAMACHY NA POCIĄGI NA RIWJERZE. Pod Cannes podłożono na szyny maszynę piekielną, przeznaczoną dla ekspresu Paryż—Nizza. Na szczęście ekspres miał kilkanaście minut opóźnienia i wybuch nastąpił przed nadejściem pociągu. Pod Monaco dróżnik znalazł w nocy na szynach ogromne kamienie, które byłyby niewątpliwie wywołały katastrofę. Przypuszczają, że oba zamachy są dziełem komunistów i stoją w związku z agitacją przeciwko Legji Amerykańskiej.

Wiadomości sportowe.

Poznanianki zwyciężają Ślązaczki 69:47

Reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne pań skończyły się **pełnym sukcesem** zawodniczek prowincji poznańskiej, które zajmują pierwsze miejsca w biegu 600 m. i 100 m. przez Kasprzakównę (czas 8.4 i 13.8), w rzucie oszczepem przez Lanżankę (28.95 m.), w rzucie dyskiem przez Krótkównę (26.05), w rzucie kulą przez Musielewską (8.30 m.). **co jest nowym rekordem okr. poznańskiego)**, w skoku w dal i w skoku w zwyż (1.30) przez Friedrichównę, w sztafecie 4×75 **w rekordowym dla okr. poznańskiego czasie — 42 s.** oraz w sztafecie 4×200. Reprezentacja lekkoatletek górnośląskich była osłabiona. Wyróżniły się wśród nich zwyciężczynie: w biegu 200 m. Tabacka (czas 30.2), w biegu 1000 m. **świetna Kilosówna** (przychodząc w czasie 3.34 przed dobrą Peroniówną (G. Śląsk) i **Woźniakówną**, która to choć **trzecia z rzędu ustaliła nowy rekord poznański w czasie 3.38 s.). Stosunek punktacji 69:47 na korzyść Poznania**. Puhar miasta Król. Huty ofiarowany na powyższe zawody: — pierwsze, które miały miejsce w nowowybudowanym stadjonie w Król. Hucie przeszedł w ręce dzielnych zawodniczek poznańskich. Zawody miały przebieg uroczysty.

—o:o—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Turyści ubiegłej niedzieli pokonali Wartę w Poznaniu 4:2 (3:1). Nie była to rozgrywka o mistrzostwo P. L. P. N. (z powodu błotnistego boiska) lecz zawody towarzyskie. Warta grała bez Stalińskiego i Spojdy. Przewaga Łodzian, z których bramki uzyskali Walter i Kubik (po dwie) dla Warty zaś Rochewicz i Szerfke. Match był jubileuszem dwu graczy Warty Kozickiego (10-lecie) i Przybysza (200 match jego w barwach drużyny).

Garbarnia pokonała w ub. niedzielę Wawel 3:1 (1:1) w Krakowie. Korona—Patrię 5:4 (3:1), a Grzegórzecki K. S.—Spartę 1:1 (0:0).

Uroczyste poświęcenie narciarskiego ośrodka olimpijskiego w Zakopanem odbyło się w ubiegłą niedzielę, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafjalnym.

—oo—

Pięciobój o mistrzostwo Polski w Łodzi

Mistrzostwo zdobyła Grabicka (z klubu warszawskiego Grażyna) osiągając 2840.17 p., 2) Rafianka (Grażyna) 2723.5 p., 3) Hulanicka (Grażyna) 2665 p. W program wchodziły: skok w dal, rzut dyskiem i oszczepem oraz biegi 100 i 500 m.

—0—

Freyer zwycięża w biegu maratońskim.

Maraton polski obejmował dystans na szosie 42 km. 195 m. Rembertów—Zegrze—Rembertów i miał tam miejsce w ubiegłą niedzielę. Zwyciężył **najlepszy polski długodystansowiec Freyer (Polonia) w czasie 3 g. 9 m. 51 s.**, 2) Wawrzyn (K. S. 22 Dąbrówka G. Śląsk) — 3 g. 26 m. 5 s., 3) Urbański (Związek strzelecki. Piotrków). Startowało 15 zawodników z tych 11 przybyło do mety.

—oo—

Tennisiści krakowscy biją lwowskich 4:3

Rozegrany w dniu 25 bm. we Lwowie mecz tennisowy o mistrzostwo tenisowe Polski między drużynami powyższych klubów, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Krakowian. Poszczególne wyniki przedstawiają się nast.: **dr. Potuczek**—Kuchar 3:6, 9:7, 6:4. Stahl—Konopka 2:6, 6:1, 6:2. Kuchar—Konopka 6:1, 6:1. Dr. Potuczek—Stahl 6:2, 6:4. **Jędrzejowska**—Groblewska 6:2, 6.2. Gra podwójna: Kuchar i Stahl—dr. Potuczek i Konopka 7:5, 6:1. Gra mieszana: **Jędrzejowska i dr. Potuczek**—Groblewska i Kuchar 6:3, 6:3. Wobec tego zwycięstwa, finał o mistrzostwo tennisowe Polski rozegrają drużyny Łódzkiego Klubu Tennisowego i A. Z. S. (Kraków).

Trzeba jeszcze raz podkreślić doskonałe wyniki 16-letniej tennisistki krakowskiej p. Jędrzejowskiej, która od czasu ostatnich mistrzostw Polski w Krakowie odnosi drugi poważny sukces. Jędrzejowska wraz z Groblewską są mistrzyniami Polski na rok 1927—8 w grze podwójnej pań.

Obecnie Jędrzejowska bije Groblewską. Spodziewać się należy, że młodziutka nasza zawodniczka wyrwie kiedyś z rąk Wiery Richterówny mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej.

Kalendarz Wawelu.

1 kwietnia 1548. Śmierć Zygmunta Starego.

3 kwietnia 1608. Zygmunt III w katedrze obmywa nogi ubogim w Wielki Czwartek.

4 kwietnia 1464. Żydzi z ulicy św. Anny bronią się na zamek przed krzyżownikami.

5 kwietnia 1503. Pogrzeb kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

10 kwietnia 1500. Pożar Kurzej Nogi. — 1525. Hołd pruski księcia Albrechta na rynku.

12 kwietnia 1676. Balet Stanisława Morsztyna w czasie uroczystości koronacyjnych Jana III.

16 kwietnia 1468. Narodzenie Fryderyka Jagiellończyka, późniejszego kardynała. — 1705. Zajęcie Krakowa przez Szwedów, po raz trzeci w czasie wojny z Augustem II.

18 kwietnia 1488. Wybór Fryderyka Jagiellończyka na biskupa krakowskiego. — 1518. Koronacja Bony Sforzy, drugiej żony Zygmunta Starego. — 1792. Sporządzenie ostatniego inwentarza skarbca koronnego przez Tadeusza Czackiego.

21 kwietnia 1815. Utworzenie Wolnego Miasta Krakowa.

22 kwietnia 1499. Zawarcie przez Jana Olbrachta przymierza z Węgrami i Wołochami przeciw Turkom, przy udziale Wielkiego Księstwa Litewskiego.

25 kwietnia 1333. Koronacja Kazimierza Wielkiego i Anny Gedyminównej.

26 kwietnia 1609. Chrzest Jana Kazimierza.

27 kwietnia 1469. Św. Kazimierz Jagiellończyk wypowiada mowę powitalną na przyjazd ojca.

29 kwietnia 1438. Otwarcie sejmu na zamku przez Władysława Warneńczyka.

30 kwietnia 1325. Chrzest Aldony Gedyminównej, pierwszej żony Kazimierza Wielkiego.

Teatr.

JAKI JEST PATRON AKTORÓW DRAMATYCZNYCH? Lombardzka Federacja Katolickich Artystów Dramatycznych zorganizowała w tym roku w kościele św. Sebastjana w Medjolanie uroczyste nabożeństwo ku czci św. Genezjusza, patrona aktorów. „Pierwszy raz w Medjolanie, a może i we Włoszech — pisze o tej uroczystości „Italia“ — zebrali się aktorzy zawodowi i amatorzy i w szczerej, pokornej, gorącej modlitwie prosili Najwyższego za pośrednictwem swego Patrona i męczennika o błogosławieństwo dla pracy trudnej i niewdzięcznej. Wzruszający był widok tej gromady ludzi młodych i dojrzałych, ożywionych pragnieniem zaczerpnięcia sił u źródła Łaski. Oby błogosławieństwo Najwyższego, o które błagali uczestnicy nabożeństwa, spłynęło także i na nieobecnych i obdarzyło miłosiernem i ożywczem tchnieniem i tych wszystkich, którzy kochają teatr, widzą w nim wielką siłę kulturalną i starają się kierować ją do czystych źródeł „piękna i wychowania chrześcijańskiego“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Jakób Sz. Pierwszej części listu nie mogliśmy zamieścić ze względu na cenzurę, choć oczywiście godzimy się na nią. Sprawę waloryzacji wierzytelności poruszamy często w dziale gospodarczym i uwagi Wbnego Księdza w zupełności podzielamy.

Literatura.

JAKIE SĄ NAJWYBITNIEJSZE DZIEŁA POLSKIE ZA ROK 1925?

Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej (przy Lidze Narodów) na propozycję dyrektora „London Library“ dra C. J. Haberg Wright'a, co do wydawania co roku zwięzłej listy wybitnych dzieł, które ukazały się w różnych państwach świata, opracowała taką listę za rok 1925. Z beletrystyki, sztuk pięknych, filologji i historji literatury komisja wybrała następujące dzieła: **Dunin-Kozickiej** — Burza od Wschodu, **Kaden-Bandrowskiego** — Miasto mojej Matki, **Żeromskiego** — Przedwiośnie, **Wyspiańskiego** — Dzieła malarskie, **Pawlikowskiego** — Juljusz Słowacki-Król Duch, **Przychockiego** — Plautus.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Z pobliża teatru.

Awantury teatralne A. Schroedera, z rysunkami K. Kostynowicza. Wyd. Zakładu narodowego im. Ossolińskich, 1927.

W tych dniach, na herbatce u znajomych, gdzie z jednaką lubością gryziono keksy i bliź nich, potrącił ktoś o teatr a musnął po trykotach. Wiedziałem, czem to pachnie, a nie mając ochoty do młócenia słomy, nałożyłem sobie na talerzyk podwójną porcję ciast. To podnieciło bliżej mnie siedzące towarzystwo.

— Dla mnie — westchnęła o jakieś sto lat spóźniona, ale pełna jeszcze ognia w zapuszczonych belladoną oczach Telimena — teatr to najczarowniejsza oaza, pełna ożywczych źródeł i palm.

— Na tych palmach mniej słodkich daktyli niż w ewibaku, który nasz Sarcey tak pracowicie żuje — rzucił pod moim adresem sąsiad z prawej.

— Oaza, oaza! — żachnął się vis-à-vis siedzący radca sądowy. Niech pani raczej powie: wędrujący kryminał.

— Dlaczegoż nie nazwać go poprostu... zaperzył się jakiś młokos i urwał nagle.

— Dlaczego nie nazwać go tak jak go nazywa dyrektor teatru w Zolowskiej „Nanie“? — podjął radca. Dlatego, drogi panie, — tu skłonił lekko głowę w stronę Telimeny — że mamy pośród siebie damy.

— W pewnym wieku, w wieku dla mężczyzn niebezpiecznym... — replikował młodzieniec, cedząc zwolna słowo za słowem.

— Pańskim mianowicie — zripostował łysiejący radca — kiedy to lada szmira jest Malströmem, a mówiąc mniej patetycznie lejkiem w ruchomym piasku, na którego brzegu dość stanąć, aby się stoczyć na dno i nigdy już z niego nie wydostać.

— A czy człowiek wogóle może się wygramolić z dna niedoli? może uniknąć czyhających na niego w takim czy innym piasku zuchwałego takiego czy innego mrówkojada? — podjęła Telimena.

— Zapewne, droga pani...

— Gdybym jeszcze mogła wybierać dla siebie zawód, wybrałabym bez wahania teatr. Być może, że jest on piekłem, ale rozkosznem!

Nadstawiłem uszu.

— Tak jest — zapalała się Telimena — piekłem, ale nie pełnem kotłów ze smołą, lecz ołtarzy. Jest-że większa rozkosz jak spalać się na nich? Czyż może być coś słodszego nad ten byt urojony, nad to wyżywanie się bez reszty, w ciągłem upojeniu, w bezpośredniej twórczości duszą i ciałem, wśród ogni bengalskich i laurów, w atmosferze...

— Garkuchni! — wybuchnąłem, nie mogąc dłużej już wytrzymać.

— W atmosferze sztuki!

— W garkuchni wiedźmy, która codnia darzy was czarami Walpurgi, wyprażonymi z ropuch, ślin wężowych i innych stokroć wstrętniejszych ingredjencyj.

— Niech pan dorzuci do nich język Zoilów, to i wtedy jeszcze trzymałabym się oburącz wielkiego ołtarza. Choćby mi przyszło tylko świece gasić lub komże prać i prasować.

— Doskonale. Zaraz pani na to odpowiem, nawet na to gaszenie świec. Lecz drogą okrężną. — Kiedy na każdej niemal premjerze widzę państwa siedzących w loży, robicie na mnie wrażenie suwerenów, którzy przyszli do swojej **„manufacture royale des meubles de la Couronne“** i oglądają — powiedzmy — jakiś Lebrun'owski gobelin o treści historycznej czy baśniowej, ponętny, czasem wprost cudny w linjach i barwach. Oglądacie go i nic was dalej nie obchodzi i o nic was głowa nie boli, bo go wam, jak Ludwikowi XIV, ukazują tylko z jednej, prawej strony. Ale weźcie pyszną tkaninę do ręki i odwróciwszy, spójrzcie i na jej stronę lewą, a zobaczycie rysunek porwany, linje zamazane, nitki niepokończone lub zgmatwane w węzły i supły. Przyjrzyjcie się tym właśnie węzłom i supłom a wtedy uświadomicie sobie, ile rąk i głów męczyło się, żeby dobrać przędze w splocie i barwie, żeby we właściwych miejscach rozświetlić je złotem, jedne nici puścić wierzchem, drugie wspód schować i nie zatracić przytem nic z linji rysunku ani świeżości i harmonji barw. Aby to osiągnąć potrzebni są: gręplarz wełny lub czesacz jedwabiu, powroźnik, który kręci szpagat na osnowę, stolarz, który robi krosna i wały, kowal, który je okuł, iglarz, kolorysta, złotnik a wreszcie artysta który zaprojektował rysunek. Są to wszystko ludzie, którzy mają różne zadania, różne uzdolnienia, różne pojęcia o sztuce, różne ambicje i różne funkcje a wszystkie równie potrzebne do wytkania gobelinu. Zupełnie analogicznie układa się rzecz w teatrze, z tą tylko różnicą, że w dojściu do skutku reprezentacji teatralnej maczają jeszcze ręce siły niewidzialne lub czynniki zgoła postronne, owe właśnie gorące dusze, gotowe z zaparciem się gasić nietylko świece, ale i przedewszystkiem... samą sztukę. O tem, siedząc w loży, zapominacie państwo zupełnie i oceniacie teatr jednostronnie. Właściwy sąd o rzeczy można sobie wyrobić obejrzawszy również i lewą jej, drugą stronę. Nie trzeba po to chodzić za kulisy, wystarczy przeczytać Artura Schroedera „Awantury teatralne“, które mi przed paru dniami wpadły w rękę.

Autor ich nie jest w literaturze nowicjuszem i ma za sobą pokaźny dorobek. Niektóre z jego książek jak tomik poezji „Echa“ lub epizod z walk legjonowych pt. „Pani Rokicka“ zostały wyczerpane, inne doczekały się dwu, trzech a nawet czterech wydań. Wszystkie po temu dane mają i jego ostatnie „Awantury teatralne“. Są to — w ilości dziesięciu — szkice, zaczerpnięte właśnie z teatralnej garkuchni, podobizny różnych ministrantów przy „ołtarzu sztuki“, malowane z wielką dozą humoru i akwarelą a nie temperą, do zarobienia której potrzeba — jak wiadomo — żółci. Właśnie we mnie, który także szwendam się za kulisami, budzi poprostu podziw dla autora jego dobroduszność, z jaką ukazuje nam śmieszne lub do szewskiej pasji doprowadzające typy „kartkowiczów“, molestujących o bilety gratisowe, grafomanów, których tylko przez przeoczenie nie

Co słychać w Krakowie?

Zamek wawelski przygotował się godnie na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej.

II. Mówiąc o urządzeniu komnat II piętra Zamku królewskiego należy zwrócić uwagę na osobliwy stół kwadratowy z końca 16 w., ustawiony w sali turniejowej przy oknie, z dwoma krzesłami pokrytemi skórą. Powierzchnia stołu jest wyłożona kwadratowemi płytami w liczbie 9-ciu, pod któremi widnieją oryginalne rzeźby, przedstawiające sceny zamkowe. W „palarni" przylegającej do sali turniejowej a znajdującej się w wieży duńskiej, ustawiono stół i 6 krzeseł (prawdopodobnie niemieckiej roboty na angielskich wzorach) z zapisu dr. Nowaczyńskiego.

Posadzka wszystkich komnat jest parkietowa, układane w różne wzory; niezwykle korzystne wrażenie robią drzwi jedno i dwuskrzydłowe, wykonane ze wszystkich gatunków polskich drzew z okuciami z bronzu. Cena poszczególnych drzwi wynosi około 2500 zł.

Na 1 piętrze zostanie urządzona kuchnia. Instalacją jej zajmie się gazownia miejska. W sobotę wieczór dokonano próbnego oświetlenia komnat wawelskich światłem elektrycznem (lampki w formie świec umieszczono w starodawnych lichtarzach). Próby wypadły pod każdym względem zadowalająco.

Nad urządzeniem sal pracuje niezmordowanie dr. Marjan Morelowski, wybitny historyk sztuki, autor cennych publikacyj o głowach wawelskich i arrasie z kościoła św. Katarzyny. Na szczególniejsze uznanie zasługuje ofiara, pełna poświęcenia praca p. rektora Szyszki-Bohusza, zasłużonego kierownika robót restauracyjnych na Wawelu.

Galerja obrazów.

Wśród obrazów, które zostały pomieszczone na Zamku wymieńmy następujące: David Rychart „Scena wiejska"; szkoła florencka 15 wieku, dalej F. Lippi znakomite dzieło sztuki: Adoracja Dzieciątka Jezus przez Matkę Boską i św. Józefa; szkoła bolońska: Matka Boska całująca rękę śpiącego Dzieciątka Jezus; portret Stuarta, znakomite dzieło sztuki końca 17 wieku szkoła francuska, postać w zbroi, w wysokiej peruce, ręka na hełmie, obok korona; szkoła Tintoretta, portret dygnitarza weneckiego z drugiej połowy 16 w., niezwykła ekspresyjność i przepych purpury z gronostajami; M. Hobbeme zameczek i ogród z drzewami i stawem; Sir J. Reyonolda: Pokłon pasterzy nocą Dzieciątku Jezus w żłóbku; szkoła francuska(?), kardynał w czerwonej mantylli, z boku herb; Antonio Varotari Padovanino: Józef i Putyfara; szkoła neapolitańska, postać świętej klęczącej przed krucyfiksem, dalej architektura, za łukiem fragment ogrodu; szkoła wenecka końca 16 w.: postać biskupa w bogatej szacie obficie złotem ornamentowanej; szkoła hiszpańska końca 17 w.: dama en pied strój z czasów końca rządów Ludwika 14, wysoka peruka z czerwoną ozdobą, typ twarzy hiszpański; szkoła włoska lub italianizującego Hiszpana 17 w.: Zwiastowanie; szkoła włoska przełom 17 na 18 w. trzy postacie do pasa, z tych jedna przedstawia jakby eremitę odzianego rogożą; szkoła wenecka przełom 16 na 17 w.: kardynał w czarnej szacie, w czerwonym berecie, en pied, dekoracyjny; Lubieniecki (jeden z braci był rektorem Akademji Sztuk Pięknych w Berlinie) handlarz ptaków w typie szkoły holenderskiej; Rafael Santi: Giulio Medici, Perugino, Chrystus na krzyżu, Seb Mainardi, Matka Boska i Pan Jezus, Joachim Patenir, św. Jan na wyspie Patmos, Domenico Fra Angelico, Chrystus Ukrzyżowany i święci Qu. Matsys fragment Piety, Cherard David, Matka Boska Karmiąca Dzieciątko Jezus (dzieło sztuki wyjątkowo znakomite); Rembrandt v. Ryn wnętrze z kapłanem o typie twarzy znanym u Rembrandta, w szacie żółtawej, stojącym i piszącym przed dwoma świecami (rozmiar 55×48), dzieło sztuki znakomite; Borthel Bruyn: dwa wąskie a wysokie boki tryptyku z postaciami świętych; Christof Amberger postać mężczyzny do pasa; Van Hemessen św. Rodzina; Tenda (szkoła włoska): 1) Matka Boska i Dzieciątko Jezus z św. Janem, 2) Matka Boska i Dzieciątko Jezus z św. Józefem, G. Ferrari złożenie do grobu 16 w.; szkoła Ribery św. Hieronim, szkoła umbryjska: Chrystus przy pręgierzu, szkoła francuska: Venus i amorek, pejsaż w stylu szkoły Ruisdaela, Ant. Coypel: posłowie tureccy z podarkami przed Ludwikiem 14; szkoła holenderska z wpływami szkoły francuskiej końca 17 w.: gitarzystka, a wokół niej wymalowany rodzaj ramki barokowej z girlandą bukietów; szkoła italianizującego Flamanda 17 w, podpis Oto: port z postaciami ludzkiemi i okrętami, flagi niebieskie, nad bramą jednego z budynków napis „Francesko Canton"; szkoła holenderska 17 w.: wnętrze ciemne ze sceną kłótni oficerów; szkoła francuska 18 w.: dama spoczywająca wśród wielu poduszek, pantofelki porzucone; szkoła włoska 17 w.: dama w stroju wschodnim przy niej koncha: Henry Raeburn postać mężczyzny w czarnym fraku, siedząca przy biurku i in.

Odezwa prezydjum m. Krakowa do mieszkańców.

W dniu wczorajszym na kioskach i murach miasta rozlepiono afisze następującej treści: W piątek dnia 30 września 1927 roku przybywa Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki. Podając tę radosną wieść o zaszczytnych odwiedzinach wzywamy Mieszkańców Miasta do gorącej manifestacji uczuć lojalności i Czci dla Dostojnego Gościa przez wzięcie udziału w uroczystem powitaniu przy przejeździe przez ulice Miasta, dekorowanie domów chorągwiami o barwach Miasta i Państwa. Niech wszędzie rozbrzmiewa radosny okrzyk Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!

TEATR M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Urzędowe bilety wstępu na uroczyste przedstawienie w dniu 30 bm. wydane ku czci P. Prezydenta mają swoją ważność jednak za uzyskaniem karty wstępu, które odbierać można w sekretarjacie prezydjalnym Magistratu od dnia 28 bm. w godzinach od 9 do 1 w południe. Bilet wstępu do gmachu Teatru jest imienny i bez tego nie będzie można wejść na widownię.

—ooo—

zamieszczono w liczbie siedmiu plag egipskich, doradców, którzy zawsze lepiej od dyrekcji wiedzą, jaka sztuka będzie „robiła", debiutantów, unieśmiertelnionych przez Lauffsa w „Domu warjatów" oraz prawdziwy „Ausbund aller Lieblichkeiten", jakim jest — przynajmniej na terenie Lwowa — t. zw. komisja teatralna, czyli wysoki sanhedryn Melpomeny, złożony z hotelarzy, fizyków miejskich, kupców i rzeźników, którzy „poniedziałki" w łyczakowskiej gwarze rządzą „tyjatrem" i z godną swych zawodów fachowością decydują w pięć minut o repertuarze, a kiedy w porozumieniu z głową miasta rozpiszą konkurs dramatyczny, to taki, że pokierowanie nim mogłoby stanąć do konkursu bezwstydnych bluffów i bezapelacyjnie otrzymać na nim pierwszą nagrodę. Wszystkie te sprawy zakulisowe, ta istna dżungla intryg, ambicyjek, śmiesznostek i wyplywającej z nich a uprzykszonej jak mucha udręki, wszystko to — z pełnem taktu pominięciem chronique scandaleuse — znalazło swój dosadny a dobroduszny, humorem a nie jadem nasiąkły wyraz w „Awanturach teatralnych" Schrödera. Mainją one wyborne mechnizm teatru i ukazują od podszewki królewski płaszcz Melpomeny, przyczem autor macza swe pióro nietylko w atramencie, lecz i łzach. Oto przykład.

„Najnieszczęśliwszym człowiekiem w teatrze jest sufler. Boć przecie ten nieszczęśliwy człowiek, odbywający w swej budzie codzienną przymusową inhalację takiej porcji kurzu, jaka jest akuratnie potrzebna do nabycia w szybkiem tempie suchot, — ten biedaczysko, odczytujący x-razy jedną i tęsamą, jakżeż nieraz głupią sztukę, co każdego przeciętnego śmiertelnika dawno doprowadziłaby do ostrego szału — ten nieszczęśnik, gadający ustawicznie „na szopcie", co świetnie wpływa na kompletny zanik strun głosowych — ten wtłoczony męczeński człowiek w mniejszą ubikację, niż są najmniejsze w przyzwoitych mieszkaniach, w dodatku pod podłogą — ten cierpliwy zbieracz wszystkich pcheł scenicznych, które specjalnie go umiłowały — ten skazaniec teatralny, którego codziennie wykręcają wszystkie przeciągi teatralne, co z czasem uplastycznia się na jego kończynach, oglądanych z zajęciem dopiero na starość w szpitalach — ten kozioł ofiarny wszystkich „sypań się" zawczesnych i zapóźnych opuszczań kurtyny — ta jednem słowem figura tak mało znana ogółowi a tak ważna, nigdy jeszcze nikomu nic złego nie zrobiła. A jednak przecie i on dał mi się we znaki!"

Ale nie sentyment jest solą „Awantur teatralnych", ani urządzane sobie nawzajem przez aktorów „kawały", lecz ukazanie czytelnikowi tysiącznych cierni, po których ludzie teatru codziennie deptać muszą, a które rzadko kiedy łączą się z różami. Bywalcy teatralni znajdą w książce Schroedera dużo rzeczy, o których pojęcia nie mają a adepci sztuki scenicznej tak im zawsze potrzebny kubeł zimnej wody. I dlatego książka jest nietylko miła w czytaniu, lecz i pożyteczna.

Maciej Szukiewicz.

Werkmistrze i personal nadzorczy krakowskiej fabryki tytoniu.

zwołują ogólnopolski zjazd koleżeński w sprawach zawodowych.

Wczoraj odbyło się w Domu przy ul. Potockiego 11 zebranie werkmistrzów i personalu nadzorczego fabryki tytoniu w Krakowie. Uczestniczył w zebraniu sen. Adelman, który złożył sprawozdanie z interwencji podjętej w Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego o uregulowanie płac, deputatu tytoniowego i umundurowania funkcjonarjuszy fabryki krakowskiej. Generalna Dyrekcja odniosła się przychylnie do tych postulatów, przyrzekając w jak najkrótszym czasie je załatwić.

Sekr. Front przedstawił sprawy organizacyjne, a w szczególności zawiadomił zebranych o przystąpieniu do Związku Zawodowego Werkmistrzów i personalu nadzorczego monopolu tytoniowego z fabryk: Inowrocław, Bydgoszcz, Winniki, Zabłotów, Monasterzyska, Kościany, Borszczów i t. d. Sekr. Hoffman przedstawił stosunki w krakowskiej fabryce, które pod pewnymi względami wymagają poprawy i o interwencję w tej sprawie zwrócił się do sen. Adelmana.

Zebranie uchwaliło zwołać w najbliższym czasie ogólnopolski zjazd koleżeński i ze wspólnie opracowanym memorjałem w sprawach zawodowych wysłać delegację do Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego, Ministra skarbu i klubów parlamentarnych.

Sprawy miejskie.

Rozszerzenie parku im. Bednarskiego. — 100 morgów pola na port wiślany. — Regulacja ulic.

Sekcja ekonomiczna Rady miasta na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła wniosek Magistratu w sprawie rozszerzenia parku im. Wojciecha Bednarskiego w Dz. XXII. Dla uregulowania i uporządkowania otoczenia kościoła i klasztoru OO. Bernardynów od strony ul. Stradom względnie Bernardyńskiej postanowiła Sekcja dokonać transakcji gruntowej z Zakonem OO. Bernardynów, polegającej na zamianie części gruntów gminnych za parcele Zakonu z przyjęciem przez Zakon obowiązku urządzenia nabytego od Gminy gruntu według planu zatwierdzonego przez Magistrat.

Sekcja zatwierdziła następnie plan regulacyjny zabudowy gruntów w Dz. XVII, XVIII, XIX w sąsiedztwie cmentarza rakowickiego. Dalej uchwalono nabyć na cele rozbudowy miasta, w szczególności na cele portu wiślanego kompleks gruntów w Płaszowie w obszarze przeszło 100 morgów. Pozatem zatwierdzono wnioski w sprawie sprzedaży Kooperatywie mieszkaniowej pod budowę domów mieszkalnych 2-ch parcel gminnych przy placu Jabłonowskich.

Po uchwaleniu wniosków w sprawie przesklepienia młynówki przy ul. Szlak w związku z budową prywatnego domu, zatwierdziła Sekcja w końcu szereg linij regulacyjnych i przedłużeń ulicznych w różnych dzielnicach miasta, mianowicie: linje regulacyjne ul. Barskiej (z uwzględnieniem węzła komunikacyjnego dla ramp mostu w przedłużeniu ul. Dietlowskiej po stronie Dębnik) — ul. Traugutta, ul. Nowowiejskiej, ul. Flisackiej oraz przedłużeń ulicy na t. zw. Birnbaumówce w Dz. VIII i ul. Słonecznej ku Błoniom.

—ooo—

Kraków, dnia 27-go września 1927.

Wtorek 27: św. Wacława kr.
Środa 28: św. Michała arch.
Środa 28: wschód słońca o godz. 5.34, zachód o godz. 17.27.

NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ złożyli w Administracji naszego dziennika: pp. OO. Reformaci, Stopnica 10 zł., W. i J. M. 10 zł. 50 gr., Konwent Ks. Pijarów w Krakowie 25 zł., Ks. B. Pilch od parafji Krasne p. Zerosławice 23 zł. Z okazji imienin nauczycielki p. Władysławy Mühln, złożyło Grono nauczycielskie 20 zł., Jadwiga Różycka 10 zł.

TOWARZYSTWO POMOCY ZAKŁADOM SIEROCYM. Dnia 22 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy zakładom sierocym w województwie krakowskiem. Tymczasowy komitet wykonawczy powitał zebrane grono osób, które swem tak licznem przybyciem dało dowód odczucia potrzeby powstania tego rodzaju towarzystwa i chęci do pracy. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Przez aklamację wybrani zostali: prezes dyr. Zakładu Pawlikowice, ks. Józef Machala, wiceprez. Helena Bednarska, skarbnik dyr. Zakładu „Józefitów" ks. Jan Sławiński, zastępca Jan Starzewski, sekretarz Halina Mizerska, zastępca Jadwiga Gałęzowska, do wydziału weszli: Stefanja Witkowska, Bolesława Krowicka, Helena Nowicka, jako zastępcy: Marja Struszkiewiczowa, Janina Rostowa, Dr. Adolf Klesk. Komisja rewizyjna wybrana została w składzie: Felkiówna, Dr. Kłosiński, Józef Gałęzowski. Mamy nadzieję, że społeczeństwo oceni znaczenie powstania tej, tak ważnej placówki i przyjdzie jej z dodatnią pomocą, ażeby umożliwić wyrwanie chorobom i nędzy sierot, wśród których może tkwi niejeden talent i umysł wybitny, w przyszłości chluba Ojczyzny.

FESTYN W PARKU SCHRONISKA IM. LUBOMIRSKICH. Komitet wojskowych O. Z. S. wraz z pomocnicami Salezjańskiemi, urządził przeszłej niedzieli festyn wraz z loterją w parku schroniska im. Lubomirskich, z którego czysty dochód wyniósł 1.200 zł. Wszystkim ofiarodawcom fantów, oraz osobom pomagającym w urządzeniu festynu, składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać" od sierót, które gorąco się modlą o pomyślność dla swych dobrodziejów.

O ROZSZERZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Część gruntu cmentarza podgórskiego oddała parafja gminie m. Krakowa, w zamian za co magistrat krakowski przyczynił się do postawienia muru okalającego cmentarz. — Utrzymanie cmentarza podgórskiego i rakowickiego w ostatnim czasie znacznie się poprawiło, przyczem wysuwa się ustawicznie kwestja rozszerzenia cmentarza rakowickiego. Przepełnienie grobów jest tu wprost niebywałe, przekopanie kwater doprowadzono do ostatnich granic, to też rozszerzenie cmentarza jest sprawą naglącą. Zaznaczyć należy, że od dawna są czynione w tym kierunku starania, a sprawa postąpiła o tyle naprzód, że przystąpiono do wywłaszczenia kilkunastu parcel, sąsiadujących z gruntem cmentarnym.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY DEPONOWANO W II. KOMISARJACIE. W II. Komisarjacie policji przy ul. Tadeusza Kościuszki złożono parasolkę damską, pozostawioną na ławce w ul. św. Bronisławy, oraz portfel skórzany z różnymi zapiskami, znaleziony w ul. Królowej Jadwigi.

KOGO I ZA CO WCZORAJ ARESZTOWANO? Aresztowano Komeckiego Jakóba (lat 20) i Komeckiego Stanisława (lat 28) za utrudnianie czynności służbowych posterunkowym. — Nadto przytrzymano Stanisława Wasia (lat 39), Rudka Feliksa (lat 22) i Machaja Franciszka (lat 35), robotników, którzy w czasie bitki z Franciszkiem Sroczyńskim, strzelili do niego z rewolweru, raniąc go lekko w prawą dłoń. — Zygmunta Popielucha (lat 20), pomocnika ślusarskiego, który nocą mimo różne części składowe z maszyn, a z posadania ich nie umiał się dostatecznie wytłumaczyć. — W ręce policji wpadli: Józef Motel (lat 27), Edward Strącel (lat 20) i Eile Schlesinger (lat 24), złodzieje kieszonkowi, którzy wybrali się nadzwyczajnym pociągiem osobowym do Katowic na match Wisła I. F. C., niewątpliwie w celach złodziejskich.

DLA ZNAJOMEJ STAŁ SIĘ ZŁODZIEJEM. Organa śledcze aresztowały Marję Bednarek (lat 25) z Częstochowy, kobietę lekkich obyczajów, długoletnią przyjaciółkę Mieczysława Kękusia, znanego włamywacza, aresztowanego przed kilku tygodniami przez policję w Pradze czeskiej za włamania kasowe. Bednarek nawiązała też znajomość z 16-sto letnim młodzieńcem E. Z., który stale przebywał w jej mieszkaniu przy ul. Kołłątaja L. 6., a z braku własnych funduszów skradł na wydatki swej znajomej znaczną gotówkę. W czasie dochodzeń przytrzymano obu młodzieńców, przyczem rzeczy kupione za skradzioną gotówkę zwrócono rodzinie, zaś Bednarkównę odstawiono do aresztów sądowych.

—OO—

NEKROLOGJA.

† Ks. Jan Nowogrodzki, ur. 1901 r., wyświęcony 1924, b. wikarjusz w Bolechowicach i notarjusz Kurji Metropolitalnej, umarł 25 września 1927 r. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ulicy Warszawskiej we środę 28 września o godzinie 8-ej rano, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz rakowicki.

—o:o—

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowe prawo przemysłowe.

Dla Małopolski nie przynosi ono niespodzianek. — Liberalizm ustawy, jego dobre i złe strony. — Ujednostajnienie prawa przemysłowego trzech b. zaborów.

Handel i przemysł przenikając wszechstronnie życie gospodarcze danego społeczeństwa, stanowiły zawsze w znacznej mierze o jego dobrobycie i rozwoju. Stąd też były one od dawna przedmiotem z jednej strony teoretycznych badań ekonomistów, pragnących ująć ich kapryśne ewolucje w konkretne prawidła, z drugiej zaś wysiłku ustawodawstwa, które zależnie od ducha czasu danej epoki i potrzeb chwili, wykreślało im pozytywne przepisy prawne.

Pomijając historyczny rozwój tego ustawodawstwa, gdzie ścierały się zawsze dwa kierunki: **liberalny** (w zachodnich państwach Europy) i **normatywny** (Niemcy, Austrja i t. d.), przejdziemy wprost do czasów ostatnich i do obchodzącego nas w tej chwili jedynie terytorjum naszego państwa.

Otóż w Polsce nowoczesnej tylko w dwóch **dawnych dzielnicach: Małopolsce i w Poznańskiem regulowały przemysł dawne ustawy rządów zaborczych; w trzeciej dzielnicy istniała pod tym względem niemal zupełna próżnia.**

To też rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 czerwca 1927 o „Prawie przemysłowem" wprowadzającem **jednolite normy dla całego państwa** — obudziło słuszne zainteresowanie we wszystkich sferach i zaciekawienie, **jak te nowe postanowienia wpłyną na ukształtowanie się w przyszłości naszego przemysłu i handlu.** Zarówno sami przemysłowcy, rękodzielnicy, jakoteż i reszta społeczeństwa wyczekuje i śledzi z niecierpliwością, co ta nowa ustawa, która wchodzi w życie jeszcze w tym roku **15 grudnia, a dotyka tak żywotnych i codziennych** [illegible], oraz zagadnień [illegible] **wych — przynosie w praktyce.**

Dlatego nie będzie może od rzeczy podać kilka uwag informacyjnych, charakteryzujących **główne** momenty ustawy **i jej stosunek zwłaszcza w Małopolsce — do dawnych przepisów.**

Nowa ustawa poprzedziło oczywiście kilka koncepcyj — a jest niewątpliwie zasługą tutejszych sfer przemysłowo-rękodzielniczych i handlowych, oraz kilku posłów [illegible] koncepcje te po targach i rozlicznych ankietach, sformułowane w jeden projekt, dały podstawę rozporządzeniu, o którem mowa.

Od tej chwili więc **cała Polska** posiada nareszcie jednolite prawo przemysłowe. Zniknają różnice dzielnicowe, **wypełnia się próżnia.** I to **jest** pierwszy duży walor, który w chaosie naszego nieznnifikowanego jeszcze ustawodawstwa powita każdy z radością i uczuciem ulgi. Bez wątpienia dawna Kongresówka, a zwłaszcza Kresy wschodnie, naglowią się dość, zanim ustawa regulująca panującą tam bezwzględną swobodę czy dowolność, stanie się ciałem, ale początek już zrobiony.

Wyjątek pozostał dla Województwa Śląskiego, gdzie wprowadzenie rozporządzenia zależy **od uchwały Sejmu Śląskiego.**

U nas i w Poznańskiem nowa ustawa nie wprowadza żadnych nadzwyczajnych niespodzianek, zastrzeżeń, przeciwnie raczej ulgi i ułatwienia, z austrjackiego bowiem i niemieckiego wzoru bierze ona swój punkt wyjścia (przechylając się często do tego ostatniego). I tu trzeba podnieść ze stanowiska zwłaszcza interesowanych — jako drugi walor, że **nowa ustawa jest wysoce liberalną.** Zaznacza się to w kwestji zgłoszenia przemysłów, kwalifikowania jego rodzajów, koncesji, przy zatwierdzaniu zakładów i t. p. Jak najmniej formalności, kaucel, zastrzeżeń, tylko konieczne. Postęp to i zaleta bezwzględna.

Rzecz inna, że te niektóre **zbytnie** nieraz **ułatwienia**, udogodnienia, niedomówienia, a nawet luki, nasunąć mogą w przyszłości niejedną **poważną trudność w praktyce urzędowej**, że mogą obniżyć kwalifikacje przemysłowca i osłabić zaufanie doń klienteli, stworzyć nadmierną, **niezdrową konkurencję**, że mogą niejeden raz nawet urość do znaczenia **niedomogów**. Ale o tem później.

Najcharakterystyczniej duch liberalizmu ustawodawcy zaznacza się tem, że cały szereg **przemysłów koncesjonowanych**, wymagających dawniej specjalnych warunków i specjalnego uprawnienia (koncesji) **uznano za przemysł wolny**, t. j. taki, który dość jest zgłosić do władzy odnośnej, aby go móc prowadzić bezzwłocznie — uzyskawszy jedynie potwierdzenie tego zgłoszenia. Stara ustawa austrjacka była pod tym względem ostrożna — aż za ostrożna. Kładła ona może aż do przesady **nacisk na zabezpieczenie interesu państwa i społeczeństwa** — dając mu pierwszeństwo przed interesem jednostki. To też obejmowała ona **13 rodzajów przemysłów koncesjonowanych**, rozszerzonych późniejszemi rozporządzeniami do trzydziestu kilku. **Nasze prawo zna ich tylko 13.** Otóż szereg przemysłów tak poważnych i odpowiedzialnych jak np. drukarnie, księgarnie, antykwarnie, wypożyczalnie, stał się dostępny dla każdego, jako przemysł wolny. Pozostała dla nich **chyba policyjna inwigilacja.** Otóż czy zwłaszcza na kresach Polski, gdzie kontrola nad książką, drukiem, nad ich wytwórcą i sprzedawcą powinna być z natury rzeczy skrupulatną i celową — **przepis ten nie da powodu do poważnych obaw i zarządzeń — przyszłość pokaże.**

(C. d. n.) E. Kubalski.

W Warszawie toczą się rozmowy o pożyczkę.

Konferencja w ministerstwie skarbu, przemysłu i handlu i w Banku Polskim. — Amerykański kontrolor w Banku Polskim. — Dziewięciu pośredników oczekuje na prowizję. — Syndykat emisyjny.

Jak przed siedmiu miesiącami rozpoczyna się dookoła pertraktacji o pożyczkę huczek w prasie rządowej, lansującej już przewidywania, że najdalej w ciągu ośmiu dni będzie ona **sfinalizowana. Wiemy,** jak te „ostateczne" terminy wyglądały w rokowaniach o „małą pożyczkę".

W ciągu niedzieli odbył p. **Bartel** w sprawie pożyczki konferencję **z ministrem skarbu Czechowiczem i ministrem przemysłu Kwiatkowskim.** Równocześnie przedstawiciele konsorcjów amerykańskich pp. **Fischer, Monnet i Varden konferowali z władzami naczelnemi** Banku Polskiego, którego kapitał ma być — według pogłosek — po uzyskaniu pożyczki podwyższony o 50 proc. Wczoraj rozpoczęli oni pertraktacje **z ministrem skarbu nad sformułowaniem nieustalonych dotąd warunków pożyczki.** Dziś, we wtorek, sprawa ta ma stać się **przedmiotem obrad Rady Finansowej.**

Wedle informacyj, pochodzących z kół rządowych, przewidywany jest **wybór do Rady Banku Polskiego jednego z przedstawicieli kapitału amerykańskiego** już po sfinalizowaniu rokowań o pożyczkę. „Delegatowi temu nie będą przysługiwały żadne szczegółowe pełnomocnictwa w stosunku do Banku Polskiego, **posiadać on będzie jedynie atrybucje kontroli, czy udzielony Polsce kredyt będzie zużytkowany zgodnie z ustalonymi w umowie planami** pożyczki stabilizacyjnej". Będzie to zatem nie dyrektor Banku Polskiego, jak podała „Neue Freie Presse", lecz **kontrolor** działalności Banku w zakresie zużytkowania sum pożyczkowych.

Do przygotowania pożyczki zagranicznej dla Polski wciągnięte są **cztery amerykańskie insthytucje pieniężne:** Bankers Trust Company, Chaise National Bank of New-York, Guaranty Trust Company of New-York, oraz dom bankowy Blair and Co, który nie będąc towarzystwem akcyjnem, nie ma prawa przyjmowania wkładów, natomiast emituje papiery lokacyjne. Prócz tych czterech banków amerykańskich zainteresowanych jest w akcji kilka europejskich, mianowicie **jeden angielski, dwa szwajcarskie, jeden holenderski i jeden szwedzki.** Jeżeli się uwzględni, że żaden z tych 9-ciu banków nie zechce bezinteresownie współdziałać w ulokowaniu pożyczki, można wyobrazić sobie, **ile wyniosą prowizje, koszta i t. d., które Polska będzie musiała zapłacić.**

Bankers Trust Co i Blair et Co starają się w Nowym Jorku o utworzenie syndykatu emisyjnego celem ulokowania 7 proc. pożyczki polskiej. Chodzi tutaj o transzę w sumie 45 miljonów dolarów, gdyż resztę mają przejąć banki europejskie. **Termin emisji pożyczki** będzie oznaczony po ukończeniu rokowań Bankers Trust — Blair o utworzenie syndykatu emisyjnego.

Wiadomości pożyczkowe zaznaczyły się na giełdzie pewną lekką poprawą papierów, a zwłaszcza Banku Polskiego, naogół jednak giełda traktuje te wiadomości z rezerwą.

Emigracja.

Coraz mniej żydów emigruje z Polski do Palestyny.

Ci, którzy wyemigrowali, wracają z braku pracy.

„Wychodźca" notuje ogromny spadek emigracji żydów z Polski do Palestyny. I tak w kwietniu b. r. wyjechało zaledwie 99 osób, w maju 81, w czerwcu 107. Natomiast w okresie tym zaznaczył się **ogromny ruch powrotny** do Polski, spowodowany brakiem pracy w Palestynie. W pierwszym **kwartale b. r. reemigracja przewyższyła emigrację 4-krotnie**, w drugim stosunek ten wyraził się jak 287:500. Główną przyczyną powrotu emigrantów do Polski jest trwający od szeregu miesięcy **kryzys gospodarczy w Palestynie.** Zapotrzebowanie pracowników jest minimalne. Egzystencja syjonistyczna określa ilość bezrobotnych na 8.900. Cyfra ta dotyczy wyłącznie żydów-emigrantów, pochodzących z różnych krajów. Jedną z przyczyn kryzysu jest trudność uzyskania kapitału w formie gwarancji hipotecznych. Trudno jest przewidzieć, aby w najbliższej przyszłości nastąpiła poprawa konjunktury gospodarczej.

GDAŃSK DZIĘKI POLSCE ROZWIJA SIĘ W WIELKI OŚRODEK EMIGRACYJNY.

W pierwszej połowie b. r. przez port gdański wyjechało za Ocean do Ameryki północnej i południowej **22.699** osób, w tej liczbie **20.805** obywateli polskich, oraz 1095 Polaków-reemigrantów, obywateli Stanów. Drobną resztę stanowią Litwini, Rosjanie, Rumuni i t. d.

Przed wojną Gdańsk w ruchu emigracyjnym nie odgrywał żadnej roli, gdyż cała emigracja z krajów wschodnich kierowała się na Hamburg, Bremę i t. d.

Na giełdzie żywe obroty i mocna tendencja.

Na rynku akcyjnym tendencja żywa i mocna. Notowano: Tohan 13, Górka 65, Zieleniewski 20¾ do 21, Elektrownia 44 do 46½, Krakus 30, Chybie 6 do 6.10, Jaworzno 21¾ do 21.90, Bank Polski 148 do 148¼, Nobel 5.40, Lokomotywy 170 do 190, Cegielski 43.

Rynek walut bez zmiany. Dolar 8.91¾ do 8.92¼, czeki bankowo 8.99 do 8.95, Bank Polski kupował i sprzedawał bez zmiany.

HENRYK BORDEAUX. 60

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Inna zapora.

Max Gall postanowił odwiedzić przed powrotem do warsztatów w Fontaine-Couverte, swego dawnego przeciwnika, Mikołaja Hagard, którego zniknięcie było mu niewiadome, ponieważ druga jesień mijała od czasu, jak ostatni raz widział tamę Kapucyny. Aby zacieśnić węzły przyjaźni, zadzierżgnięte — jak sądził — szczęśliwie nad jeziorem des Marmottes, przywiózł mu w darze broń, doskonałą strzelbę, marki Martini, którą złożył w gospodzie, a teraz zabrał ze sobą.

Melanja otwarła drzwi. Wszedł do dużej izby, jadalni i kuchni zarazem, urządzonej nader starannie i zastawszy tam Kaspra w ożywionej dyspucie z Żozetą, powitał tę ostatnią, poznawszy w niej dawną znajomą.

— I cóż, mała? Lepiej wyglądamy, niż przeszłego roku.

A gdy zarumieniona Żozeta nie śpieszyła z odpowiedzią, połapał się — te same miejsca bowiem wywołują wspomnienia w pamięci — że zaawanturował się na zdradliwy teren, pospieszył tedy z odwrotem pod osłoną komplementów.

— Panienka zawsze jednako ładniutka i miła, o ile pamiętam, byłaś narzeczoną chrzestnego syna Mikołaja Hagard?

Wskazując na młodzieńca, obserwującego inżyniera z niedowierzaniem swego opiekuna, odrzekła:

— Oto i on!

— A... a... winszuję! Gdzie to Mikołaj Hagard? Chciałem się z nim widzieć.

Melanja musiała opowiedzieć rzecz całą od początku do końca. Wysłuchał jej, jak się słucha sonaty na koncercie.

— Tak, zakończył. Góra porwała go, jak morze tylu marynarzy, jak niebo takiego Guynemera. Bywają śmierci zgóry przeznaczone. Pozostał w śniegach, wśród swoich giemz. Umierając, miał przed oczami wszystko, co umiłował.

Czyż i on wpadnie w ton mowy pogrzebowej, on, który nie znosił krasomówstwa, spotykając zbyt często takich Maritonów, którzy je znieslawiają? Wskazał na skórzany pokrowiec.

— To miał być mój podarunek.

I zwracając się do Kaspra:

— Będzie zatem dla pana. Przypuszczam bowiem, że razem z żoną zamieszkacie w tym domu.

Młody człowiek zawahał się chwilę, zanim wszedł w rozmowę z tym nieznajomym, przybierającym instynktownie ton rozkazujący, a którego ruch każdy, każde słowo zdradzało szefa.

Atoli wyrobiły go lata, jakie spędził za granicami Francji. Nie zdając sobie sprawy, znał się lepiej na ludziach. Ten człowiek pociągał go szczególnie, lecz poczuł najpierw grunt badać.

— Zatem znał pan dobrze mego ojca chrzestnego?

Max Gall spojrzał mu w oczy:

— Słuchaj mnie pan. Spotkałem w życiu wielu wybitnych ludzi, takich, którzy rządzą państwami, nie zawsze rozumiejąc się na tem i takich, którzy prowadzą wielkie przedsiębiorstwa, mając o tem już nieco lepsze pojęcie. Otóż Mikołaj Hagard do żadnego z tych typów nie podobny, był dla mnie jednym z najpiękniejszych okazów rodzaju ludzkiego, a zarazem najrzadszych. Lecz mnie nie lubił z powodu tamy.

— Z powodu tamy?

— Tak, chciał, aby góra została nietknięta. Nie znosił intruzów, obcych.

— Nie można odmówić mu słuszności, odrzekł Kasper, myśląc o nieszczęściu Żozety.

— Może i miał pewną słuszność. Ale któż ziemię zatrzyma w biegu? To niemożliwe.

Po chwili milczenia inżynier zwrócił się do młodego człowieka właściwym mu, naturalnym, a władczym tonem:

— Musisz pan zająć tu jego miejsce, utrzymać w Vallon-Nowym, co pozostało z Vallon-Starego — miłość rodzinnej ziemi i domowego ogniska, nie dopuścić do wyparcia tych oczek przez turystów i handlarzy. Zbyt wiele mieszkańców odchodzi w niziny.

W ten sposób wszedł w dyskusję, która, jakkolwiek w łagodnym tonie, toczyła się między młodą parą, gdy próg szaletu przekraczał.

— Bo to, widzi pan, ozwał się smutno Kasper, i ja myślałem wynieść się stąd z Żozetą.

— Wy? Dlaczego?

Chrzestniak Mikołaja zwlekał z odpowiedzią. Czyliż, jak jego ojciec chrzestny, odwróci się od niego? Lecz inżynier oddał przecie należny hołd pamięci zaginionego i w głębi duszy zgadzał się z jego pojęciami. Wynik serdecznej dysputy z Żozetą był snać bardzo niepewny, skoro decydował się na pomoc, a przynajmniej pytał o radę.

— Świat zły jest, panie, wyznał nareszcie. Nie zawsze jest takim, jak dzisiaj, na pogrzebie proboszcza. Gdy byłem na Wschodzie, spotkałem w Antoura, klasztorze Lazarystów nad Beyrut — a trzeba wiedzieć, że nas tam dobrze przyjmują i nigdzie tak, jak tam właśnie, nie ma się wrażenia, że się jest jeszcze we Francji, — a więc spotkałem Ojca Białego, przybyłego z Tunisu i mającego doń powrócić. Ponoś brak naszych w tym kraju.

— Wszędy ich brak, mój przyjacielu. Francja za mało ma swoich synów dla kolonij, a nawet dla własnej ziemi za mało.

— Podobno dużo tam Włochów, mówił dalej Kasper. Trafiają się jeszcze piękne koncesje do nabycia. Kto chce pracować, ma duże pole, a i klimat jest dobry. Melanja chce ten dom sprzedać, aby się połączyć z synem, pracującym w Bellerive w garażu. Hotelarz, przybyły na pogrzeb, zaproponował Żozecie kupno jej szaletu. Za te pieniądze możnaby się zagospodarować w Tunisie. Jest słońce...

Słońce Wschodu zostawiło pewne blaski w jego źrenicach. Widocznie z doliny udano się do Vallon nietylko dla wzruszającego widowiska, lecz również dla interesów. Przyszłość alpejskiej stacji zdawała się pewna, należało przeto korzystać ze sposobności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Po zamknieciu kroniki.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Król“.
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Król Kawy“. Występ gościnny M. Wawrzkowicza.
Środa: „Król Kawy“. Występ gościnny M. Wawrzkowicza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość studencka“.
SZTUKA: „Grobowiec miłości“.
WARSZAWA: „Za krzywdę ojca“.
PROMIEŃ: „Cud wilków“.
NOWOŚCI: „Na małej stacyjce“.
BAGATELA: „Za murem więziennym“.
UCIECHA: „Ben Hur“.
CORSO: „Władca z Monte Diavolo“.

———OO———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 7-my „Człowiek i nadczłowiek“ Shaw'a z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach głównych. „Król“ Flers'a-Caillavet'a, który zdobył rekordowe powodzenie śmiechu, grany będzie w bieżącym tygodniu raz tylko we środę.

Wiadomości kościelne.

W kościele OO. Dominikanów porządek nabożeństw październikowych ku czci Królowej Różańca św.: w piątek 30 b. m. o godz. 6 wieczór wyprowadzenie cudownego obrazu z kaplicy na środek kościoła. Przez cały miesiąc październik codziennie rano o godz. 6 Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7 i 8 Msze ciche, a o godz. 9 wotywa. Wieczorem o godzinie 6 Różaniec i nauka.

W niedzielę dnia 2 października, jako w uroczystość M. B. Różańcowej, przypada odpust „Toties quoties“. Suma o godz. 10, którą celebrować będzie Najprzewiel. Ks. Biskup Rospond. Po południu nieszpory o godz. 3 i pół, a o godz. 4 wyruszy procesja na rynek, którą poprowadzi Najprzew. Książę Metropolita A. Sapieha. Po procesji wygłosi kazanie ks. kanonik Van Roy.

✝

Ksiądz Kanonik
Jakòb Krogulski
Proboszcz w Żdrzarcu,

przeżywszy lat 70, zmarł dnia 26-g. września 1927 r., po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. w Żdrzarcu, na który to smutny obrzęd zaprasza stroskana rodzina Krewnych. Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Sprawy skarbowe.

POKWITOWANIA KASY SKARBOWEJ WOLNE OD OPŁATY.

(Ag.) Jeżeli do podania (w szczególności do podania o wydanie świadectwa) załączono pokwitowanie kasy skarbowej z uiszczenia opłaty stemplowej od podania, względnie od świadectwa, to celem obliczenia wysokości opłaty od podania nie liczy się owego pokwitowania jako załącznika. Jeżeli więc np. do podania załączono trzy załączniki, z których jednym jest wyżej określone pokwitowanie kasy skarbowej, to należy tytułem opłaty od każdego załącznika przewidzianej ustawą stemplową, uiścić tylko 1 zł. (t. j. dwa razy po 50 gr.), a nie 1 zł. 50 gr.

Dziwaczny pomysł Breitscheida

na temat zachodnich granic Polski.

Paryż. (PAT) „Excelsior“ donosi z Genewy, że delegat niemiecki Breitscheid oświadczył w wywiadzie prasowym, iż **niemiecka partja socjalistyczna** uważa, iż kwestja granicy polsko-niemieckiej może być rozwiązana w sposób prawny **bez uciekania się do zmiany istniejących granic terytorjalnych.** Zapomocą odpowiednich środków możnaby uczynić granicę **jakgdyby niedostrzegalną dla ludności obu państw,** chodziłoby tu o usunięcie systemu paszportów i innych trudności pogranicznych oraz o powiększenie liczby traktatów handlowych.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

przyjęło rezolucje, dotyczące przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Zgromadzenie Ligi Narodów na swem dzisiejszem plenarnem posiedzeniu kontynuowało dyskusję w sprawie przygotowania **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.** Delegat włoski gen. De Marinis oświadczył, że jego kraj zawsze gotów jest **energicznie współdziałać w tych pracach,** jednakże postępować należy bardzo **rozważnie i ostrożnie. Delegat japoński Nagaoka** z zadowoleniem powitał utworzenie specjalnego komitetu **dla badania spraw arbitrażu i bezpieczeństwa,** przez co uczyniony został **dalszy krok** naprzód dla przygotowania **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.** Delegat norweski **Nansen dał wyraz** pewnym wątpliwościom co do niektórych **traktatów sojuszniczych** zawartych **w ostatnich latach pomiędzy członkami Ligi Narodów** oraz wyraził pragnienie, ażeby traktaty takie **zawsze odpowiadały duchowi Ligi Narodów** oraz, ażeby w tej dziedzinie Liga Narodów **wykonywała pewną kontrolę.** Przy tej okazji jeszcze raz podkreślił mówca znaczenie **norweskiego wniosku o konieczności osiągnięcia międzynarodowego porozumienia co do obowiązkowego arbitrażu.** Dalej Nansen podkreślił, że bezustannie winna być propagowana idea arbitrażu tak, ażeby istotnie znajdywała ona realizację **we wzajemnych stosunkach** pomiędzy państwami i aby doprowadziła do zawarcia szeregu układów arbitrażowych. Delegat jugosłowiański **Kumanudi,** b. burmistrz Białogrodu obecnie minister oświaty, wyraził przeświadczenie, że za pomocą **powyższej liczby koordynowanych układów arbitrażowych** osiągnie się **stopniowo coraz większe bezpieczeństwo w Europie.** Liga Narodów jest, zdaniem mówcy, **bardzo odpowiednią instytucją do uczynienia tych układów powszechnemi.**

Po zakończeniu dyskusji Zgromadzenie **wśród owacji przyjęło jednomyślnie wszystkie rezolucje dotyczące przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

Hindenburg otrzymał odprawę od min. Barthou.

Paryż. (PAT) Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć bohaterskich żołnierzy, **poległych w Marokko** w czasie oblężenia Bibane, minister sprawiedliwości **Barthou** czyniąc **aluzję do mowy tanenberskiej Hindenburga,** oświadczył między innemi:

Istnieją takie zaprzeczenia, **których historja nic uwzględnia i które nas nie przekonają skądkolwiekby pochodziły,** albowiem sprzeciwiają się **prawdziwości faktów, dokumentów i dat.** Kwestja odpowiedzialności za wojnę jest zbyt **nam bliską** i pozostawiła ona swój **zbyt widoczny stempel** na naszych zniszczonych terenach, aby **najbardziej nawet uroczyste choć** niezręczne obalanie faktów mogło zmazać niewybaczalne **świadectwo** winy.

Po doznanych okrucieństwach — mówił minister — **nie pozwolimy bezcześcić pamięci naszych żołnierzy** poległych w obronie ziemi ojczystej, **zaatakowanej i zniszczonej.** Dowiedliśmy już niejednokrotnie, że **szczerze pragniemy pokoju za cenę pewnych dobrowolnych ofiar.** Nie moglibyśmy jednak poświęcić dla niego bez upokorzenia **wyzbycia się sumienia, prawdy, stwierdzonej faktami i dokumentami,** których **nie pozwolimy przeinaczać.** Godzimy się otoczyć tę sprawę milczeniem, ale wtedy tylko, gdy i z **drugiej strony zapanuje milczenie.** Za tą jedynie cenę godzimy się wiele zapomnieć. a to **w interesie** powszechnej **pacyfikacji.**

Ciągle mówią o wojnie.

Moskwa. (PAT). Generalny sekretarz międzynarodowego związku zawodowego **Łosowski** oświadczył, że istnieje **możliwość wojny** tak na **wschodzie jak i na zachodzie.** Kampanja francuska ma na celu **wypróbowanie siły nerwów rosyjskich** i wydobycie możliwie jak **największych korzyści.** Istnieją oznaki, że w najbliższym czasie **rozpoczną się rokowania Unji Sowieckiej z Ameryką.** Uregulowanie kwestji długów z Ameryką **jest łatwiejsze** niż z innemi państwami, ponieważ wysokość długów **nie jest tak wielka i Ameryka szuka rynków zbytu dla swego przemysłu.**

Teror w Rosji nie ustaje.

Leningrad. (PAT) Sąd tutejszy **skazał czterech monarchistów na karę śmierci, piątego zaś na 10 lat więzienia.**

Moskwa. (AW) Według doniesień z Tyflisu **rozstrzelano tam 6 mieńszewików gruzińskich,** którzy od lat kilku już **przesiadywali w więzieniu.** Równocześnie donoszą o **egzekucjach w stosunku do elementów „kontrrewolucyjnych“ z Władywostoka i Tobolska.**

Pos, Patek podróżuje.

Moskwa. (AW) Wczoraj opuścił Moskwę, **udając się do Niżnego Nowogrodu,** poseł polski w Moskwie **p. Patek.** Z Niżnego Nowogrodu **poseł Patek jechać będzie Wołgą do Carycyna, skąd udaje się na urlop na Kaukaz.**

Nie jest wykluczonem, że w okresie urlopowym **poseł Patek utrzymywać będzie kontakt z delegatem rosyjskim do rokowań z Polską, p. Stomoniakowem w sprawie paktu o nieagresję.**

———OO———

ZNÓW STRZELANINA NA GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO-BUŁGARSKIEJ.

Białogród. (PAT.) Wczoraj rano przyszło w miejscowości Widoszka **w pobliżu granicy bułgarskiej** do starcia między patrolą jugosłowiańską a bandą komitadżi. Jeden członek bandy prawdopodobnie przywódca **został zabity, reszta uciekła.** Sądzą, że jest to ta sama banda, która przed kilku dniami **dokonała zamachu kolejowego pod Gewgheli.**

———OO———

BENESZ W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz bawił dziś przedpołudniem w drodze z **Genewy we Wiedniu.** Na przywitanie jego stawili się **przedstawiciele władz austrjackich,** tudzież czechosłowacki poseł **Vavreczka.** Po krótkim pobycie wyjechał dr. Benesz **automobilem** do **Topolczan,** celem **odwiedzenia prezydenta Republiki Czechosłowackiej Massaryka.**

———oOo———

STRACENIE BANDYTÓW MEKSYKAŃSKICH.

Meksyk. (PAT.) Według spóźnionych doniesień z **Mazatlan** w ciągu ostatniego tygodnia **zastrzelono 30 bandytów** należących do bandy, która **w liczbie 100 osób** zaatakowała pociąg pasażerski na linji kolejowej Southern-Pacyfik, ze strony oddziału wojskowego **10 żołnierzy odniosło rany.**

Prace Rady Finansowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Posiedzenie **Rady** Finansowej wyznaczone zostało **na czwartek.** Minister skarbu przedłoży na niem **referat o ogólnej sytuacji finansowej,** następnie będzie rozpatrywany **projekt reformy podatków. projekt nowej ustawy bankowej oraz projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej w sprawie emisji 5 proc. pożyczki inwestycyjnej.**

NA EMERYTURĘ...

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnik wydziału departamentu akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu **p. J. Leśniowski** przeszedł na **własne żądanie w stan spoczynku.**

W BANKU DYSKONTOWYM JESZCZE STRAJK.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacja w Banku Dyskontowym nie uległa **zmianie.** O ile do 30 bm. stosunki się nie zmienią, to znaczy, o ile strajk będzie trwał nadal, **wybuchnie tego dnia powszechny jednodniowy strajk protestacyjny we wszystkich bankach w Warszawie i we Lwowie.**

Delegacja Legjonu amer. przybyła do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek **rano przybyła** do Warszawy **delegacja legjonu amerykańskiego z Paryża.** Na dworcu powitali delegację **przedstawiciele władz.**

NIEUDAŁY ZAMACH NA CZŁONKA LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO.

Paryż. (PAT) Pisma donoszą z Nicei, **iż** wskutek wykrycia próby zamachu na linji kolejowej Nieca—Vintimille, **skierowanego przeciwko uczestnikom Legjonu Amerykańskiego,** a mającego na celu niewątpliwie **zaprotestowanie przeciwko straceniu Sacca i Vanzetiego,** dokonano licznych rewizyj w kołach komunistycznych i anarchistycznych. Zaznaczyć należy, iż jedynie **dzięki przytomności umysłu i szybkości inicjatywy kierownika stacji Golfe-Juan katastrofie zdołano zapobiec.**

ŁOTEWSKI WICEMINISTER OŚWIATY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył łotewski **wiceminister oświaty celem** zapoznania **się ze stanem naszego szkolnictwa.**

Nowa ustawa łowiecka.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa opracowało nową **ustawę łowiecką, którą** już wniesiono do prezydjum rady ministrów. Ustawa będzie **ogłoszona w formie dekretu.**

GIEŁDY MIĘSNE.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach **rządowych** rozważają projekt utworzenia **giełd mięsnych** w Warszawie i Łodzi, które miałyby za zadanie przeciwdziałanie **rozwielmożnionemu pośrednictwu, które znacznie podraża ceny.**

———OO———

ARESZTOWANIA W ATENACH.

Londyn. (PAT). Z Aten donoszą, że aresztowano około **40 podoficerów i żołnierzy garnizonu ateńskiego pod zarzutem, że brali udział w ruchu rewolucyjnym,** który miał się równocześnie wszcząć w Atenach i Salonikach.

———OO———

DYREKTOR FABRYKI WYJECHAŁ NA TACZKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) W Mariampolu wybuchł **konflikt pomiędzy robotnikami a sowiecką administracją fabryki z powodu zmniejszenia płac.** Robotnicy wtargnęli do biur **fabryki i wywieźli na taczkach głównego dyrektora,** wznosząc przytem **okrzyki przeciwko władzom sowieckim.** Organizacja G. P. U. **rozpoczęła śledztwo.**

———oOo———

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacja G. P. U. w Berdyczowie zlikwidowała **organizację terorystyczną,** działającą od kilku miesięcy **na terenie** Ukrainy i **dokonywującą zamachów na wyższych urzędników sowieckich.** Organizacja składała się **z 70 osób** i w przeciągu 5 lat nie popełniła **żadnego rabunku, ale zabiła 56 wyższych urzędników, przeważnie naczelników milicji i prezesów miejscowych sowietów.**

Radio.

URUCHOMIENIE RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ ma już nastąpić w połowie przyszłego miesiąca. Po wydzierżawieniu gmachu przy ul. Witoldowej przystąpiono obecnie do szczegółowego remontu. Aparaty radjowe zostały z Warszawy już wysłane. Kierownictwo nowej stacji powierzone zostało por. Pikielowi, dow. komp. łączności.

MÓZG LUDZKI JAKO RADJOAPARAT.

Włoski uczony Ferdynand Casmali zajmował się ostatnio studjami nad specjalnemi własnościami mózgu ludzkiego, który według jego zdania promieniuje, wysyłając pewnego rodzaju fale, co daje się sprawdzić przy pomocy bardzo czułych radjoodbiorników. Sensacyjne rewelacje uczonego, ogłoszone w jednem z poważnych pism, poświęconych zagadnieniom psychologicznym, wywołały ogromną wrzawę w naukowym świecie, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie zarzucają włoskiemu badaczowi zbyt szybkie wydawanie sądu o rzeczach jeszcze dostatecznie nie zbadanych.

ALARMOWE RADJOAPARATY.

Ostatnio przez Marconi-Company i Radio Communication Company zostały zatwierdzone dwa typy alarmowych radjoaparatów, przeznaczonych dla obsługi statków morskich. Aparaty te zostały uprzednio wypróbowane przez angielską dyrekcję poczt. Służą one do automatycznego rejestrowania na okrętowej stacji odbiorczej sygnałów o niebezpieczeństwie, nadawanych z innych okrętów na morzu. W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy angielskie statki pasażerskie, idące zagranicę i mające na pokładzie ponad 50 osób, będą zaopatrzone w jeden z tych aparatów. Również statki żeglugi przybrzeżnej, pozostające w podróży między portami ponad 8 godzin i przewożące 50 lub więcej osób, otrzymają wyżej wymienione radjoautomaty.

Programy stacyj radiowych.

Środa, 28 września.

Kraków (422) G. 12: Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i sygnał czasu, oraz koncert z płyt gramofonowych, 16.40: Program dla dzieci: 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.40: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Przemiany we współczesnem państwie“, wygł. Dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „Jak powstaje film — tajemnica wytwórni filmowych“, wygł. Dr. M. Jakubowski: 20: Komunikaty; 20.30: Koncert. Wykonawcy: pp. Jakób Marmor (fort.), Dr. Juljusz Abels (śpiew), Marja Mściwujewska (śpiew), Stanisław Siwik (śpiew), akompanjuje Dyr. Stefan Barański. 1. Fr. Schubert: Sonata a-moll op. 143 — p. J. Marmor. 2. a) Ant. C. Gomez: Arja z op. „Salvator Rosa“; b) G. Meyerbeer: Arja z op. „Robert Djabeł“ — p. Dr. J. Abels. 3. a) Verdi: Arja z op. „La Forza del Destino“: b) Czajkowski: Arja Lizy z op. „Dama pikowa“ — p. Mściwujewska. 4. a) Amigo Roito: Arja z op. „Mefistofeledes“; b) Leoncavallo: Arja Milla z op. „Zaza“ — p. St. Siwik. 5. Brahms: Warjacje na temat kaprysu Paganini'ego op. 35. I-szy cykl. p. Jakób Marmor. — Przerwa. — 6. Verdi: Arja Aidy z I. aktu op. „Aida“ — p. Mściwujewska. 7. a) Bellini: Arja Rodolfa z op. „Lunatyczka“; b) O. Nicolai: Arja Falstaffa z op. „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — p. Dr. J. Abels. 8. Mascagni: Romans Santuzzy z op. „Rycerskość wieśniacza“ — p. Mściwujewska. 9 a) Verdi: Recitativ i arja księcia z II. aktu op. „Rigoletto“; b) A. Rotoli: Mia sposa sara la mia bandiera — p. St. Siwik. 10. Brahms: Warjacje na temat kaprysu Paganini'ego. cykl II-gi — p. Jakób Marmor. Akompanjuje p. Dyr. Stefan Barański. W czasie przerwy koncertu nadany zostanie z Warszawy komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim; g. 22: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu, komunikaty; 15: Komunikaty; 16.30: Program dla młodzieży; 17: Rozmaitości; 17.15: Muzyka lekka; 18.35 Skrzynka pocztowa; 19: Transmisja z Poznania; 22: Sygnał czasu, komunikaty: g. 22.3 Muzyka taneczna.

Poznań (280.4) G. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; 13: Koncert orkiestry wojskowej; 14: Notowania giełdy pieniężnej; 17.30: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“; : Transmisja I-szego plenarnego zebrania Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego w Auli Uniwersytetu. Program obejmuje: 1) Otwarcie — powitanie zjazdu przez J. E. ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. 2) Przemówienia powitalne poszczególnych delegacyj. 3) Referat pt. „Praca misyjna kościoła katolickiego w świetle historji“ — wygłosi J. E. ks. Biskup Baudrillard z Paryża; 21: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej w winiarni „Carlton“.

Rzeczy ciekawe.

Jak giną zbrodniarze?

W Ameryce traci się przeważnie skazańców na fotelu elektrycznym.

Rewolucja francuska czyniła to za pomocą gilotyny.

W Niemczech skazańcom ucinają głowę w oficynie więziennej za pomocą topora.

W Wielkiej Brytanji sąd orzeka, w jaki sposób winien być wykonany wyrok śmierci, ale mocą odwiecznych tradycyj sposobem tym jest zawsze szubienica.

W Austrji wieszają zbrodniarzy.

W Belgji prawo określa wyraźnie, że winowajcy odcina się członek główny, czyli głowę, ale z wyjątkiem pewnych pomyłek sądownictwo nie stosuje już od r. 1863 tego karnego zabiegu.

W Danji prawodawstwo nakazuje uciąć zasądzonemu głowę siekierą.

W Hiszpanji skazańca zadławia się za pomocą obroży żelaznej zwanej „Garottą“. Na początku tego wieku osobna ustawa skróciła z 24 na 18 godzin czas wyznaczony skazańcom do przygotowania się na śmierć, rozpoczynający się od chwili przeczytania im odmowy wstrzymania wyroku, aż do egzekucji.

W Norwegji ludzi ścinają.

We Włoszech na skutek zamachów na Mussoliniego domagano się przywrócenia kary śmierci.

W Szwajcarji Federacja uchyliła karę śmierci, ale za zbrodnie osobliwie wstrętne sądownictwo poszczególnych kantonów przewiduje karę główną.

W Portugalji karę śmierci zastąpiono dożywotnim systemem więziennym, ale wojenne izby karne, w wypadkach buntu, powstania itd. stosują rozstrzelanie.

Ruch wydawniczy.

„POLONIA-ITALIA“. Ukazał się w druku Nr 5—6 miesięcznika „Polonia-Italia“, organu Izby Handlowej Polsko-Włoskiej, redagowanego przez dra Leona Pączewskiego. Zesyt ten, wydany częściowo w związku z Międzynarodowym Kongresem Chemicznym, jaki niedawno miał miejsce w Warszawie, zawiera artykuły następujące: inż. T. Zamoyski: Przemysł chemiczny w Polsce, prof. E. Belloni: Przemysł chemiczny we Włoszech, inż. E. Peretti: Znaczenie węgla kamiennego dla gospodarki narodowej w czasie pokoju i wojny, P. Mikulski: Stosunki handlowe polsko-włoskie, S. K.: Przemysł bawełniany we Włoszech. T. Janiszowski: Bilans handlowy Polski w pierwszej połowie 1927 r., Stan finansowo-gospodarczy Polski w pierwszej połowie 1927 r., A. B.: Przemysł papierniczy i handel papierem w Polsce. W dziale kroniki zwraca m. i. uwagę: szczegółowy wykaz towarów, zabronionych do przywozu do Polski, obszerne notatki o przemyśle dzianym we Włoszech i przegląd sytuacji gospodarczej we Włoszech. Poza niezmiernie bogatymi działami kroniki polskiej i włoskiej, zeszyt ten podaje wyciągi z artykułów, opublikowanych w prasie polskiej i włoskiej, a dotyczące stosunków polsko-włoskich, oraz zawiera działy: bibljograficzny, ofertowy, oraz urzędowy, dotyczący działalności Izby. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wierzbowa 11.

MIEJSKI URZĄD POBORU OPŁAT I PODATKÓW POŚREDNICH W KRAKOWIE.

L. 6633/1927 M. U. P. Kraków, dnia 22 września 1927.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, jako zarządzający Rzeźnią Miejską, w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

Publiczny Przetarg

na wykonanie robót:

a) murarskich,
b) ciesielskich,
c) pokrycia dachu,
d) betonowych

związanych z powiększeniem chłodni przy Rzeźni Miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądać i podpisać plany budowy, oraz otrzymywać formularze ofertowe począwszy od dnia 26 września b. r. w Biurze technicznem powyż wspomnianego Urzędu, ul. Kopernika L. 1, I p., drzwi Nr. 13, w godzinach urzędowych między 10 a 12 przed południem.

Oferty należy składać w tymże Biurze do dnia 4 października b. r., godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miejsk. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, parter, drzwi Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub liście gwarancyjnym jednego z banków krakowskich.

Naczelnik Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.